

KULTURA

Kino BDK otwarte

Otwarcia sali widowiskowo-kinowej w Bieszczadzkiem Domu Kultury w Lesku dokonali mieszkańcy miasta, którzy zajęli wszystkie miejsca VIP.
Czytaj dalej str. 5



ŻYCZ PASJĄ

Alpejska przygoda Huberta

Hubert Lech po raz kolejny pokazuje, że nie ma rzeczy niemożliwych. Tym razem wybrał się w Alpy Pennińskie.
Czytaj dalej str. 7

Z KART HISTORII

Zapomniana stadnina

Bezmiechowa Górna – niewiele osób wie, że przed wojną istniała tam jedna z słynnych w Polsce stadnin koni arabskich.
Czytaj dalej str. 8

WYWIAD

Święty nie jestem

4 listopada mija cztery lata od wyboru Adama Snarskiego na Burmistrza Leska. Z tej okazji rozmawiamy z nim o wielu kwestiach związanych z Gminą Lesko.
Czytaj dalej str. 10-11

► TEKST: DL
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

Za ponad 13,5 mln złotych Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. kończy realizację projektu polegającego na „Rozbudowie oczyszczalni ścieków dla Aglomeracji Lesko”.

Zadanie zostało zrealizowane w ramach osi priorytetowej IV Ochrona środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego, działania 4.3 Gospodarka wodno-ściekowa – Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Kwota dofinansowania wyniosła 8 465 312,60 zł.

W ramach projektu dotychczas działająca oczyszczalnia ścieków została dostosowana do rosnących wymagań związanych z oczyszczaniem ścieków. Te, powstające w naszych domach przed wprowadzeniem ich do środowiska naturalnego powinny być oczyszczone do parametrów określonych w przepisach.

Głównym zadaniem oczyszczalni ścieków jest usunięcie z płynących ścieków części stałych, które w nich się znajdują (np. zawieszki na kostki toaletowe, materiały opatrunkowe itp.). Kolejnym również istotnym zadaniem jest rozłożenie zanieczyszczeń biologicznych, które wpływają na eutrofizację rzek. Głównymi parametrami, które oczyszczalnia ma spełnić jest przede wszystkim obniżenie zawiesiny ogólnej (obniżenie ilości zanieczyszczeń unoszących się w ścieku oczyszczonym), azotu oraz fosforu, które są składnikami nawozów rolniczych i w dużej mierze wpływają na eutrofizację wód. Zarówno azot, jak i fosfor powstają w wyniku metabolizmu człowieka i jest to główne źródło tych zanieczyszczeń w ściekach dopływających do oczyszczalni. Oczyszczalnia w Lesku, do której dopływają ścieki z kanalizacji sanitarnej z terenu gminy Lesko oraz są dowożone ścieki ze zbiorników bezodpływowych zlokalizowanych na terenie nieskanalizowanym gminy, do oczyszczenia



Przebudowa leskiej oczyszczalni ścieków na finiszu

wykorzystuje osad czynny, który stanowią mikroorganizmy. Odżywiają się zanieczyszczeniami biologicznymi pochodzącymi z metabolizmu człowieka. Nasza oczyszczalnia do procesów oczyszczenia nie wykorzystuje środków chemicznych, a mikroorganizmy oczyszczające ściek są wrażliwe na substancje toksyczne takie jak rozpuszczalniki, farby, substancje ropopochodne oraz oleje. Zadaniem oczyszczalni ścieków jest spełnienie norm oczyszczenia ścieków, a o powodzeniu tego procesu decyduje w głównej mierze skład ścieków. Dlatego istotne jest to, co wrzucamy i wlewamy do kanalizacji sanitarnej.

W celu podniesienia jakości oczyszczenia ścieków z materiałów stałych, w trakcie modernizacji zainstalowano kratę hakową, na której zatrzymują się większe zanieczyszczenia. Po przejściu przez kratę ścieki są pompowane na urządzenie, którego zadaniem jest wychwycenie drobnych zanieczyszczeń, które przeszły przez kratę, usunięcie piasku i drobnych kamyczków

oraz najważniejsze – usunięcie tłuszczu, którego mikroorganizmy nie są w stanie rozłożyć.

Ścieki dowożone wpuszczane są w specjalne urządzenie, które mierzy ich parametry oraz ich faktyczną ilość. Mają one osobne urządzenie podczyszczające oraz są wpuszczane do specjalnego zbiornika, gdzie są natleniane oraz przez specjalny biofiltr są oczyszczane z odorów, które niestety im towarzyszą. Po napowietrzeniu i oczyszczeniu z zanieczyszczeń są one stopniowo dozowane do głównego strumienia ścieków dopływających z sieci.

W ramach zadania na oczyszczalni zostały wymienione wszystkie urządzenia, które są niezbędne do prawidłowego oczyszczenia ścieków tj. mieszadła, pompy, dmuchawy, wymieniono wszystkie instalacje w tym: elektryczną, wodociagową, kanalizacyjną oraz wentylacyjną. Wszystkie nowo zastosowane urządzenia są mniej energochłonne niż te, które były wykorzystywane przed modernizacją.

W trakcie procesu oczyszczania ścieków oprócz nieczystości, które zostaną wychwycone na kratkach i w urządzeniu podczyszczającym ścieki, powstaje również odpad zwany osadem ściekowym. Jest to nadmiar mikroorganizmów, które rozkładają zanieczyszczenia oraz związki powstające w wyniku metabolizmu tych mikroorganizmów. W ramach przebudowy wykonano instalację, która powoduje że odpad ten jest ustabilizowany biologicznie (w trakcie jego składowania nie będzie on zagniewał powodując dodatkowe uciążliwości zapachowe). Przebudowano również wiatę magazynową, gdzie gromadzone są wszystkie odpady powstające w procesie oczyszczania ścieków. Wiatę została zabudowana, aby również ograniczyć ewentualne uciążliwości zapachowe.

Problemem oczyszczalni ścieków jest dopływ tak zwanych wód przypadkowych – deszczówki. Oczyszczalnia ścieków zgodnie z założeniem ma oczyszczać ścieki, wobec czego odprowadzanie deszczówki do kanalizacji jest dużym

problemem, ponieważ zarówno urządzenia oraz proces, który jest zastosowany do oczyszczenia ścieków jest wrażliwy na duży napływ wód deszczowych. W ramach zadania wybudowano tak zwany zbiornik buforowy, którego zadaniem jest przyjęcie nadmiaru wód, który pojawia się w trakcie opadów deszczu.

Nasz obiekt, jako oczyszczalnia ścieków sanitarnych (ścieków powstających w wyniku bytności człowieka), jest zaprojektowana na przyjęcie wszystkich ścieków tego typu z terenu całej gminy Lesko. Docelowo ma oczyszczać 2282 m³ na dobę i oczyszczać je do odpowiednich poziomów określonych w przepisach. Prawidłowość procesu oczyszczania jest sprawdzana poprzez comiesięczne badania, których wyniki są przekazywane zarówno do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, jak i Wód Polskich. Oczyszczalnia jest również kontrolowana regularnie przez obydwie organy.
Czytaj dalej na str. 3

OD BURMISTRZA

KONFERENCJE

Szanowni **Czytelnicy!**

► **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Przed nami wszystkimi trudny okres zimowy, o którym zapewne wszyscy mieszkańcy słyszeli wielokrotnie ze środków masowego przekazu. Wzrastające bardzo ceny za nośniki ogrzewania, koszty eksploatacji spędzają sen z powiek zarówno osobom prywatnym, jak i przedsiębiorcom oraz samorządom. Już kilka tygodni temu przeprowadziłem z kierownikami wydziałów naradę obliżającą do oszczędności w użytkowaniu energii elektrycznej, wody i ogrzewania. Podobne zalecenia przekazaliśmy do szkół podległych gminie. Robimy wszystko, by nasz samorząd jak najmniej odczuł galopującą, we wszystkich obszarach inflację. Każdą złotówkę przed wydaniem oglądamy już nie z dwóch stron, ale z dwóch po dwa, trzy razy...

Jednak nadchodzący okres zimowy na terenie gminy to też przetargi na ośnieżanie i utrzymanie dróg.

W dniu 17 października otworzyliśmy przetarg na usługi związane z zimowym utrzymaniem dróg gminnych na terenie Gminy Lesko w sezonie zimowym 2022/2023. Przetarg podzielony jest na 6 części, na które złożone zostało 9 ofert. Niestety w związku z sytuacjami o których wspominałem

powyżej, wzrosły też wysokości ofert tak więc już dziś wiemy, że decyzja o wyborze nie będzie łatwa, jednak oczywiście uczynimy wszystko aby mieszkańcy jak najmniej odczuli obecny stan i zapewnimy podstawowe bezpieczeństwo w poruszaniu się po chodnikach i drogach gminnych.

Drodzy Mieszkańcy!
Przed nami 1 listopada czyli Dzień Wszystkich Świętych. W tym dniu wszyscy odwiedzamy groby naszych bliskich, naszych przodków, zasłużonych dla miasta mieszkańców i groby żołnierzy znanych i nieznanych. W dniu tym też wspominamy tych co odeszli w ostatnim roku. Ja pragnę więc przypomnieć mieszkańcom osobę Śp. Stanisława Tabisza, który odszedł na wieczny spoczynek w dniu 24 lipca 2022 roku, a w latach w latach 1994–1998 był burmistrzem Miasta i Gminy Lesko oraz w latach 2006–2014 – przewodniczącym Rady Miejskiej w Lesku.

Skierujmy wszyscy swe myśli, zapalmy ogień, pomódlmy się za spójność dusz, odwiedźmy cmentarze leskie, nawet gdy nie spoczywa tam nikt z naszych bliskich. Bo jest to czas na zadumę i refleksję, na oddanie hołdu, na wspomnienia, gdyż cmentarze są elementem naszej historii, naszego jestestwa. Świadomość przeszłości jest gwarantem przyszłości naszego narodu.

Rozmawiali o samorządach

► TEKST: UMIG LESKO

W październiku samorządowcy z całej Polski, w tym również Burmistrz Adam Snarski oraz nasi sąsiedzi – Tomasz Matuszewski, Burmistrz Sanoka i Bartosz Romowicz, Burmistrz Ustrzyk Dolnych, prowadzili dyskusje z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego, biznesu, nauki i administracji rządowej o rozwoju społeczno-gospodarczym kraju i o tym, jak wspólnie zmierzyć się z wyzwaniami polskich wsi, miasteczek, gmin, miast i regionów.

Celem debat, wymiany doświadczeń i rozmów kulturalnych było wypracowanie rekomendacji działań, które mogą podjąć instytucje i organizacje w otoczeniu polityczno-prawnym, technologicznym, ekonomicznym czy społecznym.

Głównymi tematami forum były: nowa perspektywa finansowa i stan finansów gmin, koncepcje Smart City (Inteligentnych Miast) i innowacyjności w samorządach, kryzys energetyczny oraz inflacja oraz długofalowe wyzwania związane z napływem uchodźców i polityką migracyjną.

– Dla mnie, jako wójarza Gminy Lesko, zawsze priorytetem jest mieszkaniec oraz budżet gminy, a w szczególności jego efektywne wykorzystanie. Dlatego też postanowiłem uczestniczyć w Forum

Samorządowym, by wspólnie z samorządowcami z całej Polski pochylić się nad ważnymi w obecnym czasie problemami. Problemami, które wspólnie w konsultacjach staramy się rozwiązywać, by żyło nam się wszystkim choć trochę lepiej, w tym niepewnym dzisiaj świecie. Forum to również nowe pomysły, spostrzeżenia i znajomości, na bazie których będę mógł budować nowe, innowacyjne programy inwestycyjne i społeczne – powiedział po spotkaniu Adam Snarski.

Projekt zainicjowany został przez Jacka Jaśkowiaka, Prezydenta Miasta Poznania oraz Jacka Karnowskiego, Prezydenta Miasta Sopotu. Za przygotowanie programu odpowiadają: Unia Metropolii Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP oraz partnerzy instytucjonalni, tj. Związek Powiatów Polskich, Związek Województw RP czy Stowarzyszenie Prezydentów Polskich.

UROCZYSTOŚCI

11 LISTOPADA 2022 OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO
ORAZ PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ W LESKU
ZAPRASZAJĄ NA UROCZYSTOŚĆ 104 ROCZNICY
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ W 1918 ROKU.

godz. 10.00
Zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych
przed budynkiem UMIG Lesko ul. Parkowa 1
godz. 10.15
Przemarsz ulicami miasta w asyście Orkiestry Dętej BDK

Składanie kwiatów pod Kamieniem Legionistów

Uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na maszt

Oddanie hołdu bohaterom walczącym o wolność i niepodległość przy pomniku Tadeusza Kościuszki

godz. 11.00
Uroczysta Msza Święta w Kościele Parafialnym

godz. 12.30
Spektakl patriotyczny - Ruch Apostolstwa Młodzieży w Lesku
Sala widowiskowa BDK

LESKO



Ciąg dalszy ze str. 1

Modernizacja oczyszczalni ścieków zapewnia prawidłowy proces oczyszczenia ścieków oraz spowodowała ograniczenie uciążliwości zapachowych. Kolejnym zadaniem zapewniającym nieprzerwane przyjęcie ścieków jest wyeliminowanie wód deszczowych napływających do kanalizacji.

Przebudowa leskiej oczyszczalni ścieków na finiszu

Odpięcie wód deszczowych od sieci kanalizacji sanitarnej ma duże znaczenie dla lokalnej społeczności. Po pierwsze uchroni to oczyszczalnię ścieków przed zaburzeniami w procesie oczyszczania, ograniczy

przepełnienia studzienek kanalizacyjnych i wybicia ścieków (podczas deszczy dochodzi do zalewania ściekami prywatnych działek). Po drugie, w czasach gdzie jest coraz niższy poziom wody gruntowej i znacznie

bardziej odczuwalne są skutki suszy, zagospodarowanie wód opadowych pozwoli zaoszczędzić zarówno wodę, jak i pieniądze.

Więcej o przeprowadzonej modernizacji i pracy oczyszczalni będą mogli

się Państwo dowiedzieć na dniu otwartym, który planowany jest przez burmistrza oraz Leskie Przedsiębiorstwo Komunalne w listopadzie br. Dokładny termin podany zostanie w gminnych mediach.

DOFINANSOWANIA

► TEKST I ZDJĘCIA:
MATEUSZ SEMCZAK

Odzież ochronna, agregaty prądotwórcze, węże, prądownica wodna oraz inne wyposażenie zostało zakupione dla druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Lesko. Dofinansowanie w wysokości 50 tys. zł pochodziło z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W marcu tego roku wszystkie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Miasta i Gminy Lesko, złożyły wnioski o dofinansowanie do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Dofinansowanie przyznawano w ramach programu priorytetowego pn. „Ogólnopolski program finansowania służb ratowniczych. Część 2) Dofinansowanie zakupu sprzętu i wyposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych”.

Złożonych zostało siedem wniosków, z czego dofinansowanie dostało pięć, a umowy dotacyjne podpisano w dniu 18 maja 2022 r. dofinansowanie trafiło do: OSP Bezmiechowa, OSP Hoczew, OSP Jankowce, OSP Łukawica oraz OSP Średnia Wieś. Termin realizacji zadania wyznaczono do dnia 29 października 2022 r.

W ramach przyznanych dotacji jednostki OSP w sierpniu i wrześniu wzbogaciły się o nowy sprzęt i umundurowanie:

► **OSP Bezmiechowa:** ubranie specjalne – 2 komplety; buty specjalne strażackie gumowe – 2 pary; kominiarka niepalna – 4 szt.; hełm strażacki – 4 szt.; linka strażacka – 1

szt.; kwota dotacji z WFOŚiGW – 10 019 zł oraz środki własne 38,80 zł;

► **OSP Hoczew:** ubranie specjalne – 5 kompletów; kwota dotacji z WFOŚiGW – 9 597 zł oraz środki własne 778 zł;

► **OSP Jankowce:** buty specjalne strażackie skórzane – 3 pary;

agregat prądotwórczy jednofazowy; wąż ssawny – 2 szt.; wąż tłoczny W52 – 10 szt.; prądownica wodna – 1 szt.; radiotelefon przenośny – 1 szt.; kwota dotacji z WFOŚiGW – 14 147 zł oraz środki własne 53,01 zł;

► **OSP Łukawica:** buty specjalne strażackie gumowe – 1 para;

agregat prądotwórczy jednofazowy; kwota dotacji z WFOŚiGW 5 000 zł;

► **OSP Średnia Wieś:** ubranie specjalne – 3 komplety; rękawice specjalne – 4 pary; buty specjalne strażackie gumowe – 1 para; kwota dotacji z WFOŚiGW – 10 300 zł oraz środki własne 125 zł.

DOTACJE UNIJNE

Laptopy z programu „Granty PPGR” rozdane

► TEKST I ZDJĘCIA: UMIG LESKO

Uczniowie z gminy Lesko, dzięki dotacji unijnej w wysokości 305 000 zł dla Gminy Lesko z programu „Polska Cyfrowa na lata 2014-2020”, otrzymali laptopy i potrzebne akcesoria. Środki te zostały przyznane w ramach reakcji Unii na pandemię COVID-19.

Celem projektu jest wsparcie rodzin popegeerowskich z dziećmi w zakresie dostępu do sprzętu komputerowego, co pozwoli na wyeliminowanie ograniczeń w realizacji obowiązków szkolnych na terenach popegeerowskich.

Do projektu zostało zakwalifikowanych 122 dzieci, a następnie w ramach naboru uzupełniającego jeszcze 13



dzieci. Laptopy otrzyma w sumie 135 uczniów, dzięki którym – jeśli zajdzie znów konieczność – będą mieli możliwość nauki zdalnej.

W związku z oszczędnościami, które powstały po zakupie laptopów, udało

się wyposażać wszystkich uczestników projektu w dodatkowe akcesoria, tj. torby na laptopy, myszki bezprzewodowe i słuchawki z mikrofonem.

Wartość projektu: 305 000,00 zł, Wartość dofinansowania: 305 000,00 zł

DOFINANSOWANIA

„Kantor, Witkacy Warhol – Tradycja i nowoczesność oczami młodzieży leskiej”

► TEKST: RED

Projekt o takim tytule stworzony przez Stowarzyszenie Przestrzenie Wyobraźni, działające przy Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, otrzymał dotację w wysokości 19 508 zł z Fundacji PZU.

W projekcie tym uczestniczyć będzie młodzież z klas VII i VIII szkół podstawowych z terenu gminy Lesko. Pierwsze spotkanie uczestników i nauczycieli szkół z organizatorami już się odbyło. Cieszy ogromnie fakt, że wszystkie 20 miejsc (po 4 dla każdej ze szkół), zostały zajęte natychmiast. Stworzona została również lista rezerwowa. Już sam ten fakt, świadczy o tym jak młodzież chłonna jest ciekawych i wartościowych działań twórczych. Również nauczyciele na spotkaniu wyrażali swoje uznanie za tak ciekawy pomysł.

A co znajdzie się w projekcie? Otóż trwał on będzie od października 2022 do marca 2023 i obejmował wyjazdy

do muzeów: Kantora w Wielopolu Skrzyńskim, Warhola w Medzilaborcach i Teatru Witkacego w Zakopanem, gdzie młodzież pozna zarówno twórczość tych znakomitych i nietuzinkowych artystów, jak też ich związki z kulturą karpacką oraz uczestniczyć będzie w spektaklach teatralnych teatru Kantorskiego i Witkacego. Kolejną ekspresją artystyczną młodzieży będą warsztaty twórcze: teatralne i malowania intuicyjnego, wyniki ze zwiedzanych miejsc. Będą one prowadzone przez znakomitych znawców tematu, a ich końcowym efektem będzie stworzenie przez uczestników projektu spektaklu pt. „Kantor, Witkacy, Warhol – On tu był” oraz wystawy poplenerowej zaplanowanej na drugą połowę marca 2023 roku.

Mamy nadzieję, że uczestnictwo w projekcie da młodzieży wiele satysfakcji, wiedzy i umiejętności, które będą inspirowały ich do dalszego pogłębiania swych pasji, a nasza redakcja będzie o realizacji projektu jeszcze informować.

ROK INWESTYCJI

Lesko rewitalizuje Źródełka Mineralne

► TEKST: DL, ZDJĘCIE: UMIG LESKO

Gmina Lesko przystąpiła do prac przy Źródełkach Mineralnych. Za kwotę 526 800,00 zł powstaną obiekty małej architektury, tj.: wiata z tężnią solną, wiata rekreacyjna, ławki parkowe z koszami na śmieci. Zmodernizowane zostaną także istniejące studnie i ciągi piesze. Dodatkowo odwiedzający to miejsce będą mogli przeczytać o historii miejsca na tablicach informacyjnych.

Źródła leskich wód znane były już w XIX w., ale tradycje uzdrowiskowe sięgają okresu międzywojennego – istniał tu wówczas punkt zdrojowy a nawet powstał niewielki zakład przyrodolecznicy. Dzięki inicjatywie burmistrza majora Mieczysława Małka, powstał Zarząd Źródeł i Pijalnia Wód. 17 maja 1936 roku dokonano uroczystego poświęcenia źródła, w którym udział wzięła ludność polska i ruska. Święcenia dokonali wówczas kanonicy – rzymsko-katolicki ks. Ludwik Paluch i grecko-katolicki ks. Julian Czuczkwicz.

Była to wówczas jedna z największych atrakcji w mieście, odwiedzana przez wielu letników. Do punktu zdrojowego doprowadzono wodę siarczkową z 14 źródeł, sześć z nich ujęto w postaci ocembrowanych studni. W 1936 r.



powstała pierwsza infrastruktura zdrojowa – zaczęto urządzać pijalnię wód, kabiny do natrysków a nawet pawilon muzyczny. Źródłom nadano imiona osób, które zasłużyły się dla Leska: Jadwiga, Józef, Julian, Mieczysław, Antoni i Marian. Źródła zostały przebadane i okazało się, że jedno z nich zawiera dużą ilość siarki oraz węglany alkaliów soli i potasu – cenne właściwości lecznicze w przypadkach chorób nerek.

Dzisiaj jest to enklawa ciszy i jedno z głównych miejsc spacerowych mieszkańców oraz odwiedzających miasto gości. W dalszym ciągu korzystają oni ze źródeł, dlatego też ich odnowienie pozwoli na dostęp do cieków, które przez ostatnie lata nie były udrożnione. Prace zakończyć mają się w grudniu tego roku, a teren będzie objęty monitoringiem.

ROK INWESTYCJI

100 tys. zł na poprawę dostępności usług

► TEKST: DL

Gmina Lesko otrzymała grant w wysokości 100 000 zł, na realizację projektu pn. „Poprawa dostępności usług w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko dla osób ze szczególnymi potrzebami”. Projekt zakłada szereg rozwiązań w zakresie dostępności architektonicznej, cyfrowej oraz informacyjno-komunikacyjnej.

Zaplanowano m.in. wymianę drzwi zewnętrznych budynku Urzędu Miasta i Gminy w Lesku przy ul. Parkowej 1 na przesuwne, kontrastowe oznaczenie stopni oraz drzwi, zakup tablicy informacyjno – komunikacyjnej, montaż tabliczek przydrzwiowych z wypukłymi oznaczeniami pokoi oraz opisem w alfabecie Braille’a i kodem QR. Zakupiona zostanie również przenośna pętla indukcyjna, tyflomapa, pojawiają się także oznaczenia w postaci piktogramów.

Na parterze budynku w pobliżu biura podawczego utworzone zostanie stanowisko przystosowane do obsługi osób ze szczególnymi potrzebami. Działanie to skierowane jest zarówno do osób z niepełnosprawnością ruchową, jak i do osób starszych czy opiekunów z dziećmi.

Stanowisko to dodatkowo zostanie wyposażone w komputer

z zainstalowaną usługą tłumacza migowego.

W ramach ulepszenia dostępności cyfrowej Urzędu Miasta i Gminy Lesko zaplanowano przygotowanie na stronie internetowej www.lesko.pl wybranych dokumentów w tekście łatwym do czytania, dedykowanych osobom z problemami poznawczymi, zestawu materiałów informacyjnych w języku migowym oraz dodanie napisów do wybranych filmów opublikowanych na stronie internetowej gminy dla osób z niepełnosprawnością słuchu.

– Dla nas, jako jednostki, która każdego roku stara się o Ogólnopolski Znak Jakości „Przyjazny Urząd”, działania zmierzające do poprawy obsługi petentów w naszym urzędzie są priorytetem, a zarazem obowiązkiem. Dlatego też podejmujemy szereg działań i starań, aby każdy czuł się w urzędzie komfortowo zarówno pod względem fachowej obsługi przez pracownika, jak również pod względem dostępności architektonicznej i cyfrowej – przyznaje burmistrz Adam Snarski.

Projekt pn. „Dostępny samorząd – granty” jest finansowany ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) 2014–2020, Działanie 2.18 Wysokiej jakości usługi administracyjne. Realizator programu Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

ROK INWESTYCJI

Taras na wzgórzu Baszta w trakcie budowy

► TEKST I ZDJĘCIA: DL

Trwa budowa drewnianego tarasu na wzgórzu Baszta. Taras będzie miał 2 poziomy – prowadzić na niego będzie pochylnia a całość zostanie wykończona deskami tarasowymi.

Baszta, jedno z piękniejszych miejsc widokowych w Lesku. Teren liczy kilka hektarów, a ze szczytu wzgórza rozpościera się piękne widoki. Atrakcyjności dodaje temu miejscu sąsiedztwo XVI-wiecznego Zamku Kmitów i rzeki San. Co ważne – przed laty biegnęły tędy trasy pieszo-rowerowe, z których chętnie korzystali zarówno mieszkańcy, turyści oraz miłośnicy sportów ekstremalnych – rowerzyści i paralotniarze.

W jednej z części dwupoziomowego tarasu zamontowana zostanie siatka rekreacyjna – hamakowa, która będzie spełniać rolę leżaków. Powierzchnia zabudowy tarasu widokowego to około 132 m². Dla poprawy bezpieczeństwa, powstaną przy nim również lampy solarne typu parkowego.

Z drogi krajowej przy ul. Unii Brzeskiej wybudowany został już wjazd z ciągiem pieszo – jezdnym z 3 miejscami postojowymi, w tym



jedno przeznaczone dla osób niepełnosprawnych. Ta część wykończona została kostką brukową, natomiast dalsza część szlaku

wykończona jest kratką trawnikową wypełnioną kruszywem.

Kwota inwestycji to 349 323,28 zł.

ROK INWESTYCJI

W Lesku będzie bezpieczniej

► TEKST: DL

Czekaliśmy na nie bardzo długo, dlatego wiadomość ta ucieszyła nas niezmiernie. Gmina Lesko otrzymała dofinansowanie w wysokości 100 000 zł na realizację projektu pn. „Wykonanie monitoringu miejskiego w Lesku w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców i turystów”.

W ramach zadania powstanie system monitoringu miejskiego, który obejmie większą część miasta. Na masztach zlokalizowanych na terenie miasta, umieszczonych zostanie 26 kamer, które będą połączone z rejestratorami, do których całodobowy dostęp będzie miała również leska Policja. Niewątpliwie zwiększy to szybkość reakcji w sytuacji zagrożenia w przestrzeni publicznej. Lokalizacja kamer zostanie uzgodniona z przedstawicielami m.in. Policji, Straży Pożarnej oraz z dyrektorami placówek oświatowych, LCEiS oraz MGOPS.

W ramach projektu powstaną też akustyczne pasy zwalniające na drogach

POPRAWIAMY BEZPIECZEŃSTWO W LESKU

DZIEKI REALIZACJI PROJEKTU PN. „WYKONANIE MONITORINGU MIEJSKIEGO W LESKU W CELU POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA MIESZKAŃCÓW I TURYSTÓW”

Wysokość dotacji:
100 000 zł

Wartość projektu:
118 495 zł

W ZAKRESIE M.IN.:

- WYKONANIE SYSTEMU MONITORINGU MIEJSKIEGO
- WYKONANIE PASÓW AKUSTYCZNYCH W POBLIŻU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH W LESKU

W ramach Rządowego Programu Ograniczenie przestępczości i społecznych zachowań RAZEM BEZPIECZNIEJ im. Władysława Stasiaka na lata 2022 - 2024

gminnych w pobliżu obiektów Szkoły Podstawowej w Lesku: budynku szkoły podstawowej oraz budynku hali sportowej. Powstaną zamiast tradycyjnych progów zwalniających, które mają ujemny wpływ na zawieszenie samochodów. Po najechnięciu na nie powodują efekt akustyczny w kabinie pojazdu. Zastosowanie linii akustycznych w kolorze czerwonym dodatkowo zwraca uwagę kierowcy przed miejscem

niebezpiecznym. Założono zastosowanie powyższych pasów w 3 miejscach na drogach gminnych, sąsiadujących z budynkami szkolnymi na terenie Leska.

Wartość projektu: 118 495 zł
Dofinansowanie w ramach Rządowego Programu Ograniczenie przestępczości i społecznych zachowań RAZEM BEZPIECZNIEJ im. Władysława Stasiaka na lata 2022 – 2024.

KULTURA

TEKST: EWA BOŃCZAK
ZDJĘCIE: BEATA CZYŻEWSKA

Kino BDK otwarte

Otwarcie sali widowiskowo-kinowej w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku miało niecodzienny charakter. Uroczystego otwarcia dokonali bowiem mieszkańcy miasta, którzy w ten dzień zajęli wszystkie miejsca VIP.

Otwarcie nowej sali widowiskowo-kinowej w BDK licznie zgromadziło lokalną społeczność. Niecodzienny charakter spotkania, podkreślał fakt, że to właśnie mieszkańcy zajęli wszystkie miejsca VIP, a przebieg uroczystości skupiony był przede wszystkim na osobach, które pracowały na ten sukces i tych, którzy teraz będą korzystać z odnowionych wnętrz. Taką decyzję podjął Adam Snarski – burmistrz Leska wraz z kierownictwem Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Uroczystość poprowadziła Agnieszka Nanaszko dyrektor BDK, która zaprosiła do obejrzenia krótkiej prezentacji opowiadającej zarówno o historii budynku, jak i przebiegu prac remontowych. Można było zobaczyć stare fotografie z lat 30. XX w., z wmurowania kamienia węgielnego ówczesnego budynku siedziby Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (obecnego BDK), oraz posłuchać opowieści o ludziach, którzy przez lata organizowali i prowadzili tu zajęcia kulturalne, jak i o tych, którzy z nich



korzystali. Widownia z zainteresowaniem obejrzała również fotorelację z przebiegu prac remontowych.

W prezentacji wybrzmiały również podziękowania dla osób zaangażowanych w projekt, w szczególności, dla: Wydziału Inwestycji Urzędu Miasta i Gminy Lesko za napisanie i koordynację projektu, Firmy P.S.TEATR specjalizującej się w technologii scenicznej za rady i wsparcie a przede wszystkim za podzielenie się branżową wiedzą i doświadczeniem w czasie realizacji przedsięwzięcia. Jak podkreślono – oświetlenie, nagłośnienie czy sprzęt kinowy to serce tej sali – dzięki wsparciu Firmy TEATR wiemy, że będzie

ono długo biło. Podziękowano też głównemu wykonawcy robót związanych z modernizacją sali widowiskowej BDK – Firmie POL-BUD, która w sposób profesjonalny i terminowy realizowała poszczególne etapy prac oraz Firmie GEO – EKO – wykonawcy systemu wentylacji i klimatyzacji.

Jak podkreślano wielokrotnie – nie byłoby tego miejsca, gdyby nie zaangażowanie i ogrom pracy, jaką włożył w cały jej przebieg zespół Bieszczadzkiego Domu Kultury oraz dyrektor Agnieszka Nanaszko.

Na koniec wybrzmiały podziękowania dla inwestora, czyli Gminy Lesko na czele z burmistrzem

Adamem Snarskim, zastępcą burmistrza Łukaszem Woźniczakiem oraz skarbnik Genowefą Kopczyńską – za wsparcie, nadzór i pomoc. Nie pominięto również radnych Rady Miejskiej w Lesku.

Społeczny charakter otwarcia nowych wnętrz Bieszczadzkiego Domu Kultury dał ogromną satysfakcję zgromadzonej publiczności, która wspólnym przecięciem wstęgi rozpoczęła zapisywać nowe karty historii tego ważnego dla nich miejsca.

Wieczór uświetnił występ stand-up’era, komika, i aktora Grzegorza Halamy, który został gorąco przyjęty przez leską publiczność.

– W końcu poczułem, że takie inwestycje robi się dla ludzi, dla nas – mieszkańców, a nie dla chwały oficjeli. Oczywiście rozumiem, że ktoś postarał się o pieniądze na ten cel, ktoś je przyznał – ale taka rola tych, którzy o tym decydują. Niestety często pomijani są w tym wszystkim ludzie, którzy zwykle schodzą na dalszy plan, a tak nie powinno być – mówi jeden z mieszkańców Leska, uczestniczący w uroczystości. – Każdy mógł tu przyjść – wszyscy, politycy też – jeśli czują się mieszkańcami i częścią naszej społeczności. Myślę, że kto chciał, ten się zjawił. Super, że wybrzmiały podziękowania dla ludzi, pracowników, którzy zwykle najwięcej pracy wkładają w taką pracę, a często się zdarza, że nawet nikt o nich nie wspomni. Tu było inaczej, a dzięki temu można było poczuć, że Bieszczadzki Dom Kultury działa dzięki pracy ludzi dla ludzi, którzy będą z tego miejsca korzystać – dodaje rozmówca.

Dziś Lesko może poszczycić się zmodernizowaną salą widowiskowo-kinową z nowoczesnym wyposażeniem widowni i sceny, które znacznie podniosły jakość pracy zespołu domu kultury, zwiększyły potencjał techniczno-organizacyjny, a tym samym otworzyły szerokie spektrum możliwości dostępu do kultury w naszym regionie.

Realizacja inwestycji, na którą mieszkańcy czekali od lat 80.tych, była ukłonem w ich stronę za aktywność jaką na co dzień wykazują w życiu kulturalnym Gminy Lesko.

RADA MIEJSKA

TEKST: P.B.

Z sesji Rady Miejskiej

Stawki dla pedagogów specjalnych, sprzedaż nieruchomości, nowe pomniki przyrody, otwarcie nowej sali kinowej w BDK, drogi oraz czekające samorząd w przyszłym roku podwyżki cen energii zdominowały październikową sesję Rady Miejskiej w Lesku.

Na początku sesji, radni Rady Miejskiej w Lesku zajęli się stanowiskami Międzyzakładowej Komisji Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność w Sanoku i Związku Nauczycielstwa Polskiego, w sprawie zmiany uchwały dotyczącej zasad udzielania i obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i przedszkolach, zasad zwalniania od obowiązku realizacji zajęć oraz określenia tygodniowego wymiaru godzin pedagogów, psychologów, logopedów, terapeutów pedagogicznych, doradców zawodowych. Radni przeanalizowali m.in. sytuację finansową w gminie, uchwałę o Związkach Zawodowych i wzięli pod uwagę stanowiska dyrektorów szkół. Dodatkowo – idąc za sugestiami radnej Doroty Piękoś-Gliwskiej, która jest lekarzką, zwrócili uwagę na sytuację po pandemiczną dzieci i młodzieży i uznali, że wymagają

one starannejszej opieki i nie zgodzili się na obniżenie godzin z 22 do 20.

Przewodniczący Komisji Oświaty Grzegorz Brajewski złożył więc wniosek by uchwały zostały zdjęte z procedowania, a przed kolejnym rozpatrzeniem stanowisk, na spotkania zaproszeni zostaną m.in. prawnicy i przedstawiciele związków zawodowych – chociaż jak zaznaczał dyrektor Leskiego Centrum Edukacji i Sportu Tomasz Wojtanowski – ci ostatni do tej pory z wysyłanych zaproszeń nie korzystali.

Radni dokonali natomiast zmian w regulaminie ustalania stawek dla nauczycieli realizujących dodatkowe zadania. Przysługuje im dodatek funkcyjny: za wychowawstwo klasy – 300,00 zł, za funkcję opiekuna oddziału przedszkolnego – 300,00 zł, za funkcję doradcy metodycznego – 15 proc. otrzymywanego wynagrodzenia zasadniczego oraz za funkcję mentora – 100,00 zł. Dodatek funkcyjny w wys. 100 zł, przysługuje również za opiekę nad stażami nauczycielskimi.

O 50 zł zwiększono też wynagrodzenie za udział w posiedzeniu członkom komisji działającym w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2022 rok. Obecnie wynoszą one: przewodniczący – 450,00 zł, sekretarz – 400,00 zł, a pozostali członkowie – 250 zł.

Nieruchomości i pomniki przyrody

W dalszej części sesji radni głosowali m.in. nad sprzedażą nieruchomości gminnych. Nie zgodzili się na sprzedaż lokalu komunalnego nr 19 przy ul. 1000-lecia 2, który został zwolniony na drodze eksmisji. Jak mówił radny Andrzej Buszta, gmina powinna sprzedać lokale, które są w gorszym stanie a ten pozostawić na stanie gminy. Większość radnych poparła tę argumentację.

Nie sprzedana została też działka nr 210/2 położona w Lesku. Jak mówiła kierownik wydziału gospodarki nieruchomościami Barbara Kucharska, były najemca wycofał się z jej zakupu ze względu na koszty. Kierownik na prośbę radnych przypomniała procedurę i koszty wycen. Wspomniała, że w większości przypadków koszty pokrywa wnioskodawca, a ich ściągalność jest praktycznie stuprocentowa. Tłumaczyła też, że sprzedaż tej działki jest powiązana ze sprzedażą z kolejnych działek, w związku z czym radni nie wyrazili zgody na ich sprzedaż w przetargu nieograniczonym. Uznali, że lepiej będzie zrobić przetarg ograniczony, bo m.in. w przeciwnym wypadku zablokowany zostanie dojazd do innych działek znajdujących się w okolicy.

Radni zgodzili się natomiast na ustanowienie na terenie gminy dwóch nowych pomników przyrody. Jednym z nich jest Dąb szypułkowy (*Quercus petraea*) „Dąb I” i „Dąb II” – rosnące na gruntach Skarbu Państwa,

w użytkowaniu Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwo Lesko. Wniosek o ustalenie drzew jako pomniki przyrody, wpłynął od Nadleśnictwa Lesko, a oględziny wykazały, że drzewa charakteryzują się znacznym wiekiem oraz rozmiarami i posiadają obwoły mierzone na wys. 1,30 m – 415 i 560 cm – czyli znacznie przekraczają wymiary progowe klasyfikacji dębów.

Wolne wnioski

Radny Łukasz Podkaliccki odniósł się natomiast do otwarcia sali widowiskowo-kinowej w BDK. Przekonywał, że mimo tego, iż otwarcie sali po remoncie było społeczne i skierowane do wszystkich mieszkańców gminy, to organizatorzy zapomnieli podziękować wnioskodawcom – „i jakby nie patrzeć to poprzedni burmistrz oraz pracownicy urzędu i poprzedni dyrektor BDK i pracownicy, bo oni zapoczątkowali to wszystko i mają cegiełkę w całym dziele, (...) i dziwi mnie że zapomniano podziękować” – mówił.

Dodatkowo w tej części sesji radni poruszyli tematy związane z remontami i inwestycjami. Radny Podkaliccki przypomniał o nieczynnym oświetleniu na ul. Stawowej oraz remoncie drogi na Postołowiu w kierunku Manasterca. Radny Grzegorz Wątor zgłosił wniosek o kontakt z Wodami Polskimi w sprawie ustalenia legalnych przejazdów przez San w Bachławie i w Średniej Wsi oraz o naprawę oświetlenia w Średniej Wsi, o wykonanie studzienki burzowej i wiaty przystankowej w Bachławie. Dodatkowo radny Kazimierz

Sopata poprosił burmistrza by wraz z wnioskiem do WP, przypomniał im o wyczyszczeniu potoku w Manastercu pod wiaduktem kolejowym i kładką.

Radni pytali też jak posuwają się prace związane z przejściem wodociągu w Huzelach, a burmistrz wyjaśniał, że obecnie jest analizowane pod względem prawnym, w jaki sposób gmina może przejąć wodociąg i później rozprowadzać wodę.

Przewodniczący Rady Dariusz Kotyła, pytał też burmistrza o stan spółek miejskich, ponieważ ich kierownicy alarmują o zwiększonych kosztach jakie mogą ich dotknąć w przyszłym roku.

– Sytuacja nie tylko spółek ale i urzędu w związku z podwyżkami – ale i symulacjami które posiadamy nie jest najłatwiejsza, by nie powiedzieć brutalnie inaczej. Sama spółka Sport Lesko ok. 4,5 mln zł, a LKP 2 mln – plus podniesienie pensji do minim krajowej – wyliczał pierwsze wzrosty kosztów burmistrz Adam Snarski. Jak dodawał nie tylko spółki będą generować niezaplansowane koszty, bo chociażby na utrzymanie Urzędu Gminy w planie było 30 tys. zł, a teraz koszty wzrosły do 120 tys. zł. – Spotykamy się od dłuższego czasu z kierownikami i dyrektorami i rozmawiamy gdzie możemy szukać oszczędności – wyjaśniał burmistrz.

Radni poruszali też sprawę ewentualnej dystrybucji węgla przez gminę oraz ogrzewania w placówkach oświaty. Burmistrz powiedział, że w placówkach podległych pod gminę, ogrzewanie będzie wynosić 20 stopni, ponieważ zalecane przez MEN 18 stopni, to według niego stanowczo za mało.

SENIORZY

Seniorzy wciąż aktywni

► TEKST: EWA BOŃCZAK
ZDJĘCIE: LUCYNA SZAFARZ-PAŚKO

Osoby które biorą udział w projekcie „Aktywny Senior – utworzenie klubu seniora w Lesku”, nie lubią siedzieć na miejscu. Ostatnio wzięli udział w Międzynarodowych Seniorialiach w Krakowie, zwiedzili klasztory w Zagórzu i w Komańczy, oraz poznali ginące zawody w Bieszczadzkiej Szkole Rzemiosła w Uhercach Mineralnych.

Oprócz stałych punktów programu, takich jak poradnictwo prawne, psychologiczne czy rehabilitacyjne, wyjścia na basen czy spacer z kijkami – dodatkowo, w trybie cyklicznych spotkań w Klubie Seniora, odbywają się inne ciekawe zajęcia czy wydarzenia.

W ramach zajęć plastycznych w ostatnim czasie seniorzy nauczyli się tzw. haftu matematycznego. Mieli również okazję do spotkania z kardiologiem czy uczestniczenia w zajęciach ruchowych.

We wrześniu, grupa z Leska pojechała do Krakowa na IX Międzynarodowe Senioralia, organizowane przez Stowarzyszenie Manko – Głos Seniora. Możliwość wyjazdu wsparł dodatkowo Adam Snarski burmistrz Leska.

Była to znakomita okazja do integracji z osobami w wieku 60+, nie tylko z terenu Polski ale również spoza granic naszego kraju. Jednak na tym nie koniec, ponieważ seniorzy mogli



również skorzystać z wykładów edukacyjnych m.in. na temat zdrowia, bezpieczeństwa, prawa i ekonomii oraz aktywizacji osób starszych. W czasie wydarzenia można też było skorzystać z bezpłatnych badań i porad lekarskich. Uwieńczeniem dnia była impreza integracyjna, którą prowadziła DJ Wika – najstarsza DJ-ka świata.

W połowie września natomiast uczestnicy Klubu odwiedzili Centrum Kultury FORESTERIUM w ruinach klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu. Odbyli tam m.in. wirtualny spacer, zwiedzili tzw. „cełę mnicha”, „salę zmiennych obrazów”, jak również obejrzeli film o historii klasztoru. Tego samego dnia odwiedzili również klasztor Sióstr Nazaretanek w Komańczy.

Ale to nie koniec atrakcji, nasi seniorzy na specjalne zaproszenie Janusza Demkowicza, wzięli udział w warsztatach zorganizowanych w Bieszczadzkiej Szkole Rzemiosła w Uhercach Mineralnych. W czasie wizyty uczyli się sztuki garncarstwa, kaligrafii oraz piekni

tradycyjne proziaki. Obejrzeli również film o historii szkoły i ginących zawodach. Za zaproszenie – w imieniu seniorów jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Dodatkowo, w październiku seniorzy wybrali się na film pt. „Johnny”, który był wyświetlany w Kinie Bieszczadzkiego Domu Kultury. Jak mówili po jego obejrzeniu – film godny polecenia.

O tym, co nowego wydarzy się w klubie napiszemy już niebawem.

Projekt „Aktywny senior – utworzenie Klubu Seniora w Lesku” współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014–2020. Priorytet VIII Integracja Społeczna. Działanie 8.3 Zwiększenie dostępu do usług społecznych i zdrowotnych

LISTY DO REDAKCJI

► TEKST: TADEUSZ FILAR,
OPOLE 9 WRZEŚNIA 2022

Rada Miasta i Gminy Lesko
ul. Rynek 21
38-600 Lesko
Przewodniczący Rady Miejskiej
Dariusz Kotyła
LIST OTWARTY

Zwracam się do Rady Miejskiej w Lesku, o spowodowanie przyłączenia do miasta Lesko wsi Huzele, Łączki (ewentualnie Weremień), Postołów i Wola Postołowa. Uważam, że działania w tym zakresie należy podjąć natychmiast z udziałem prawników, aby podjęte decyzje były prawnie niepodważalne.

O przyłączeniu w/w wsi do miasta Lesko należy natychmiast powiadomić Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich, aby mógł dokonać ewentualnych korekt w projekcie przebiegu obwodnicy. Tylko ten manewr ochroni mieszkańców si przed wywłaszczeniem.

Niewyobrażalne jest by pod budowę obwodnicy, która ma omijać miasto wyburzono budynki na jego terenie.

Mniemam, że obwodnica ostatecznie będzie poprowadzona po przeciwnej stronie wzdłuż Gruszkowa.

Zdecydowałem się napisać ten list po przeczytaniu artykułu pt. „Marszałek wyjaśniał, mieszkańcy protestowali” z sierpnioowego numeru „Echa Bieszczadów”.

Pan wicemarszałek na spotkaniu z mieszkańcami wystąpił w roli „dobrego policjanta”, twierdził, że nie jest jeszcze postanowione, zachęcał do niestawiania oporu w kwestii przebiegu obwodnicy i przedstawiał rajskie perspektywy dla rozwoju Bieszczadów. W swoich wywodach posunął się nieco za daleko chwalać dobroczynne skutki budowy trasy Via Carpatia. Wiadomo bowiem, że z Bieszczadami nie ma on nic wspólnego, przekraczając w Barwinku granice ze Słowacją. Bardziej konkretny obraz sytuacji przedstawił dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Z jego wywodów można było odczytać, że sprawa przebiegu obwodnicy jest już przesądzona i zabezpieczono środki na odszkodowania za wywłaszczenia.

W tej sytuacji jedynym ratunkiem dla zagrożonych wsi jest przyłączenie do miasta Leska. Myślę, że nie będzie z tym większych problemów.

Wspomnę, że na naszym terenie pierwszą akcję przyłączenia wsi przeprowadziły Ustrzyki Dolne i dobrze

na tym wyszły. Liczba mieszkańców miasta raptownie sięgnęła 10 tys., co zdecydowało, że w wyniku reformy administracyjnej Ustrzyki zostały stolicą powiatu bieszczadzkiego, a Lesko pozostało wykreślone z rejestru powiatów. Było to bardzo bolesne doświadczenie, ale nie załamano rąk. Przystąpiono do walki o odzyskanie powiatu. W tej walce Lesko było wspierane przez tzw. gminy leskie. Potrafiono dotrzeć do wielu decydentów, telewizji i przychylnych dziennikarzy. Zaangażowano w sprawę ówczesnego przeora zakonu Paulinów na Jasnej Górze, wielce wpływowego Izzydora Matuszewskiego, urodzonego w Myczkowcach.

Cała Polska mogła oglądać w reportażu telewizyjnym, z protestacyjnego przemarszu ulicami Leska, ubraną na czarno kobietę, której dano miano „czarnej damy”. Powiat odzyskano.

W ubiegłym roku miasto Sanok zażądało przyłączenia 10 wsi. Spotkało się to z wieloma protestami. Nie wiem na jakim etapie jest ta sprawa aktualnie.

A w Lesku?

A w Lesku trzeba się zabrać do roboty.

SENIORZY

„Aktywni seniorzy są też w Bieszczadach”



► TEKST I ZDJĘCIE: BOŻENA CZURYK

Zajęcia szachowe, warsztaty taneczne, wycieczki tematyczne czy fitness na basenie – seniorzy z terenu gminy Lesko, biorą udział w zajęciach z cyklu „Aktywni seniorzy są też w Bieszczadach” organizowanych przez LKS „SANOVIA” w Lesku.

Projekt realizowany jest w okresie od 1 czerwca do 31 grudnia 2022 r., a skierowany do osób 60+ i dofinansowany z Funduszu Wieloletniego Programu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na rzecz osób starszych „Aktywni” na lata 2021–2025.

W ramach zadania odbywają się zajęcia szachowe, nordic walking on sunshine, fitness w basenie i w plenerze, warsztaty taneczne i wycieczki tematyczne „Bieszczady znane i nieznanne”.

Ja i pozostali uczestnicy jesteśmy zachwyceni sprawną

organizacją zajęć i ciekawym podejściem do tematyki wycieczek. Do tej pory poznaliśmy historię i tajemnice Dukli, Komańczy, Krasiczyna, Przemysła i Centrum Kultury Foresterium w Zagórzu. Przed nami jeszcze wiele wspaniałych miejsc do odkrycia. W podróży towarzyszyli nam profesjonalni przewodnicy.

A co jeszcze nas czeka i co ciekawego zwiedziliśmy przez następne miesiące opiszę w następnym artykule.

Koordynatorem projektu jest Zbigniew Paszkowski, wspaniały człowiek, sprawny organizator. W imieniu wszystkich uczestników dziękujemy za podjęcie się tego zadania, poświęcony czas i cudowną atmosferę podczas zajęć.

IMPREZY

TEATR, SATYRA, TANIEC, ŚPIEW, POEZJA, RĘKODZIEŁO

Jubileuszowa
10 Senioriada
LESKO 2022

PRZEGLĄD
TWÓRCZOŚCI
ARTYSTYCZNEJ
SENIORÓW

ZGŁOSZENIA:
Osoby powyżej 60 roku życia
od 7.10. do 4.11.2022

TERMIN:
12 listopada 2022 (sobota)
od godziny 14:00

MIEJSCE:
Sala Widłowski-Kinowa BDK,
ul. Piłsudskiego 1 w Lesku

KONTAKT: sekretariat@lkslesko.pl telefony 13 4696649 oraz 13 4696682

Patronat nad senioriadą objęli: Burmistrz Miasta i Gminy Lesko oraz Głos Seniora.

ŻYC Z PASJĄ

Alpejska przygoda Huberta

► TEKST: PAULINA BAJDA
ZDJĘCIA: PRYW. ARCH.
HUBERTA LECHA

W życiu robi wszystko by się nie nudzić, ale na szczęście jego wybory popiera również rodzina. Jest przewodnikiem beskidzkim, kandydatem na ratownika GOPR i alpinistą. – Góry to jest mój sposób na życie i na pracę – opowiada Hubert Lech.

Hubert sam dokładnie nie pamięta który to był już jego wypad w Alpy. – 9 lub 10, nigdy nie prowadziłem dokładnych statystyk jeśli chodzi o Alpy. Mówimy o Szwajcarii, bo nie liczę wyjazdów do Austrii czy Włoch – wylicza alpinista, który po górach zaczął chodzić w 10 roku życia, kiedy pierwszy raz ruszył z rodzicami w Bieszczady. – Następnie miałem przerwę, bo zająłem się sportem uderzanym, ale później, w ramach przygotowań do zawodów zacząłem mocno trenować w górach i z czasem zostawiłem wszystko na rzecz gór – wspomina były zawodnik kickboxingu i MMA. – Zrobiłem jednak uprawnienia przewodnika górskiego na nasz teren oraz dodatkowo pracuję jako przewodnik rowerowy we Włoszech, Słowenii i czy w Austrii. Góry to jest sposób na moje życie i na pracę. Do tej pory byłem wolnym strzelcem, ale dostałem zaproszenie od Łukasza Łągoźnego i Piotra Kutiaka do przystąpienia do Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty”. Przyznam, że nie wiedziałem wcześniej jakie osoby są u nich w organizacji, jak działają i dbają o rozwój



przewodników i żałuję że dopiero teraz wstępuję – dodaje z uśmiechem.

Tegoroczna wyprawa – albo raczej wypad lub krótki trip w góry jak mówi Hubert, odbył we wrześniu z Tomkiem Winkiem. – Jeździmy razem od siedmiu lat i chyba tak zostanie, bo zwycięskiego składu się nie zmienia, a razem przeżyliśmy wiele pięknych i tragicznych chwil. Wszystko nam się spaja, a wiem, że ciężiej jest znaleźć partnera do tego by związać się z nim liną, niż w życiu. Tu nie ma słowa przeproszam, jeśli ktoś coś zawali, to jest gigantyczny problem.

W tym roku panowie wybrali się w Alpy Szwajcarskie na grań Nadal Grad, która rozdziela dwie doliny: Dolinę Mattertal oraz dolinę Sasstal – wschodnią. – One są odgałęzieniem wielkiej Doliny Rodanu i grań Nadal Grad jest wysunięta najbardziej na północ z masywami czterotysięcznymi. Idzie się w stronę południową przez cztery czterotysięczniki

– Durrenhorn (4034 m), Honberghorn (4219 m), Stecknadelhorn (4241 m) i Nadelholrn (4327 m). Myśleliśmy, że po trzech dniach i nocach na tej grani, powyżej 3–4 tys. metrów uda nam się zrobić piąty szczyt – masyw Lenzspitz (4294 m), ale nie było na to szans.

Jak mówi Hubert, tu nie chodzi o samo przygotowanie fizyczne ale również o odpowiednie odżywianie i ciężar plecaka. – A są bardzo ciężkie – mimo iż mówi się, że to „alpejski styl” czyli wszystko na lekko, ale plecak i tak waży ok. 17 kg. Należy też pamiętać, że on inaczej waży na wysokościach 1100–1200 m a inaczej waży na 4000 m. Tu dochodzi jeszcze kwestia zaaklimatyzowania organizmu, ciśnienia oraz braku witamin z owoców i warzyw. Zawsze staramy się brać dodatkowe witaminy i suplementy, ale wiadomo – jedzenie w Alpach, to głównie suchy prowiant zalewany wrzątkiem czyli żywność liofilizowana.



Na początku jeszcze jakieś owoce i warzywa mamy, ale im dalej w las – w tym przypadku na szczyt, tym gorzej.

Wszystkim, którzy planują zdobywać czterotysięczniki Hubert radzi, aby tego typu wyjścia zostawić sobie na później. – Na początek polecam pochodzenie sobie w Dolomitach, Alpy Julijskie w Słowenii, później pojechać do Austrii na masyw Wielkiego Dzwonnika czyli Grossglockner (3798 m). Dopiero później można wchodzić na czterotysięczniki, ale trzeba robić to z głową. Najlepiej z osobą bardziej doświadczoną od nas. Najpierw wybieramy kopuły śnieżne, coś co ma już 4000 m, ale nie ma niebezpieczeństwa ekspozycji, przestrzeni czy możliwości odpadnięcia.

Jednak to nie samo wyjście w góry jest dla alpinistów najbardziej męczące a droga do celu. Droga, którą jedzie się blisko 24 godziny. – Jak przyjedziemy na miejsce, to robimy szybki, mały

trekking na lekko. Idziemy z parkingu z wysokości ok. 2000 m na wysokość ok 2700 m, po to by złapać wysokości i samochodem zjeżdżamy do dolinki. Śpimy na wysokościach 1400–1500 m, więc organizm, który już pamięta, że był na wysokości 2700–2800 i zaczyna mocno produkować przez noc czerwone krwinki do dotlenienia. Dlatego na następny dzień wyjście powyżej 3300 m na przełęcz, jest już możliwe i nie odcina organizmu – wyjaśnia Hubert i przyznaje, że uczy się na swoich błędach. Sam kiedyś w pierwszy dzień wszedł na wysokość 4000 m i wspomina to jako katastrofę. – Ogólne rozbitcie organizmu, bóle głowy, wymioty, biegunka... Tragedia, na szczęście bez szpitala, bo w porę się wycofaliśmy.

Hubert dodaje, że ma ogromne wsparcie w rodzinie, która mocno kibicuje mu we wszystkich wyprawach. – Żona mówi, że nie nudzę się w życiu, ale sama jest sportowa i biega runmageddony, więc jak to się mówi – trafił swój na swego – dodaje z uśmiechem.

9.11

O swojej ostatniej wyprawie w Alpy Szwajcarskie Hubert Lech dokładnie opowie podczas spotkania z mieszkańcami gminy Lesko, w Bieszczadzkiem Domu Kultury 9 listopada o godzinie 18.00. Serdecznie zapraszamy!

EDUKACJA

Irlandzka przygoda – uczniowskie praktyki na Zielonej Wyspie

► TEKST: MARTA KOWALSKA-ŁYSZCZARZ
ZDJĘCIE: ZSTIA LESKO

W minionym roku szkolnym 2021/2022 w Zespole Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku uczniowie reprezentujący wszystkie kierunki kształcenia: technik architektury krajobrazu, technik ekonomista, technik hotelarstwa, technik informatyk, technik żywienia i usług gastronomicznych i plastik wyjechali na praktyki zawodowe do Irlandii.

Miesięczne praktyki odbyły się w dwóch terminach: we wrześniu 2021 r. w miejscowości Sligo i w kwietniu 2022 r. w Mallow i Cork. Cały pobyt za granicą włącznie z podróżą, zakwaterowaniem, wyżywieniem, organizacją praktyk, wycieczek krajoznawczych i niemałym kieszonkowym – był realizowany dzięki funduszom europejskim.



Podstawowym celem wyjazdu było zdobycie doświadczenia zawodowego w zagranicznych firmach i rozwinięcie umiejętności porozumiewania się w języku angielskim.

Wszyscy uczestnicy dali się poznać jako obiecujący fachowcy w swoich zawodach: hotelarze pracowali w wysokiej klasy hotelach jako obsługa hotelowa i kelnerska, technicy żywienia przygotowywali potrawy w restauracjach, architekci krajoznawstwa pielęgnowali warzywa na ekologicznej farmie,

odnawiali XIX wieczny ogród, układali też kompozycje kwiatowe w kwaciarni, informatycy zajmowali się administrowaniem stron internetowych oraz promocją on-line dla lokalnych firm, ekonomiści pracowali w obsłudze programów finansowych firm i biur rachunkowych, plastycy wykonywali różne przedmioty z gliny w pracowniach ceramicznych, tworzyli też barwne murale na ścianach budynków, niektórzy projektowali naklejki na koszulki i kubki.

Był też czas na zwiedzanie okolicznych atrakcji, spotkania w kawiarni, rozmowy z rodzinami goszczącymi, gry sportowe, pobyt na basenie i siłowni. W weekendy odbywały się wycieczki krajoznawcze m.in. do stolicy Irlandii, również do jednej z największych atrakcji Irlandii – Klifów Moheru nad Oceanem Atlantyckim.

Wszyscy biorący udział w wyjeździe przekonali się, że mogą pracować w środowisku anglojęzycznym. Potwierdzają

to zarówno certyfikaty uzyskane od pracodawców jak i elektroniczne dokumenty Europass Mobilność, wydane przez Krajowe Centrum Europass.

Dzięki współpracy, zaangażowaniu i odpowiedzialności uczestników, opiekunów i organizacji goszczącej Your International Training z Mallow w Irlandii, praktyki przebiegły w przyjaznej, bezpiecznej atmosferze, pozostawiając pozytywne efekty i dobre wspomnienia.



Projekt „Międzynarodowa mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego” realizowany ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na zasadach Programu Erasmus+ sektor Kształcenie i szkolenia zawodowe.

► TEKST: EDWARD ORŁOWSKI
ZDJĘCIA: PRYW. ARCH. EDWARDA
ORŁOWSKIEGO/PAULINA BAJDA

Bezmiechowa Górna pod Leskiem, to wieś najbardziej znana z posiadania znakomitych warunków do uprawiania szybownictwa i z tej racji na grzbiecie Słonego działa ośrodek szybowcowy, którego początki sięgają międzywojnia. Zwawcy literatury wieś tą kojarzą także z postacią poetki Marii (Maryli) Czerkawskiej.

Jednakże niewiele osób wie, że przed wojną w majątku dworskim w Bezmiechowej Górnej istniała jedna z 23. słynnych w Polsce stadnin koni krwi arabskiej. Na Podkarpaciu bardziej znana była jedynie istniejąca od 1889 r. stadnina w dobrach Pełkinie (powiat Jarosław), własności księcia Witolda Czartoryskiego.

Dwór i majątek ziemski

W otoczeniu starego parku blisko siebie stały murowane zabudowania dworu i oficyny (wynajmowanej dla gości szybownika) oraz budynku zaplecza gospodarczego (budynki te spłonęły podczas nocnego napadu oddziału UPA 24/25 lipca 1944 r.). Nieco dalej na parceli ograniczonej prostokątnym szpalerem starych jesionów i lip były zabudowania folwarczne (stajnia, stodoła, spichlerz), a zupełnie dalej za potokiem na tzw. Łazie czworaki dla fernali i służby dworskiej. Tuż za stajnią usytuowane były dwa stawy rybne przedzielone groblą, trzeci połączony z nimi młynówką położony był niżej nad potokiem Dyrbak (współcześnie mylnie nazywany Dyrbek). Od strony wsi do parku przylegał sad, w którym była pasieka. Z dwóch stron teren folwarczny otaczały dworskie lasy jodłowe (prawie 300 ha). Ze wsi do posiadłości dworskiej dochodziła droga z aleją starych lip i kasztanowców. Do pocz. XIX w. wieś wchodziła do klucza dóbr leskich i właścicielami Bezmiechowej byli właściciele Leska z magnackich rodów Kmitów, Stadnickich, Mniszchów, Ossolińskich i Krasickich. Grunty z folwarkiem często puszczano w dzierżawę. Pod koniec XVIII w. zarządcą dóbr leskich hrabiego Franciszka Ksawerego Krasickiego został Wincenty Podolecki. Około 1799 r. zamieszkał z żoną w bezmiechowskim dworze, a od 1806 r. wziął w dzierżawę tamtejsze gospodarstwo folwarczne. Z okresem zamieszkania Podoleckich w Bezmiechowej Górnej wiąże się życiowe losy dwóch wielkich postaci, ludzi pióra. Tu na świat przyszedł i wychowywał się Jan Kanty Podolecki (1800–1855) – poeta, publicysta, tłumacz, badacz kultury ludów gór, polityk i działacz niepodległościowy, tu u Podoleckich dorastał, a później w wieku młodzieńczym odwiedzał ich Józef Sygiert (1780–1804) – poeta i tłumacz, pracownik w zbiorach bibliotecznych Józefa. M. Ossolińskiego, syn z pierwszego małżeństwa Wiktorii Podoleckiej z/d. Malskiej, wdowy po Tomaszu

Zapomniana stadnina koni w Bezmiechowej Górnej



▲ Przy starym kasztanowcu przed dworem Czerkawskich 1931 r.

Sygiert, lekarzu nadwornym J. M. Ossolińskiego, właścicielu m.in. dóbr leskich i rymanowskich.

W latach 20. XIX w. majątek ziemski w Bezmiechowej Górnej został nabyty przez Stanisława Kajetana Kieszkowskiego herbu Krzywda (1772–1842), a po nim ok. 1840 r. całość przejął syn Józef Nikodem – oficer w powstaniu listopadowym, który w 1845 r. odsprzedał go Wacławowi hr. Łazańskiemu h. Jastrzębiec. Nabytą posiadłość ziemską hrabiostwo Wacław (Wenzel) i Maria (z/d. Gniewosz) Łazańscy puścili w dzierżawę Julianowi Kernowi, który w dzierżawie miał już sąsiednie Jankowce. W czasie rabacji galicyjskiej Kerna spotkała tragiczna śmierć. Pijana zgraja chłopstwa z Bezmiechowej napadła 23 lutego 1846 r. na posiadłość w Jankowcach, a ukrytego w sofie Kerna zdradziła służba i został razem z sofą przecięty wielką piłą. Być może to sprawiło, że w 1854 r. Bezmiechowa Górna została sprzedana baronowi Heliodorowi Bess (1825–1858). Po jego rychłej śmierci majątek przejęła wdowa po nim baronowa Gertruda Bess. W 1880 r. od baronowej Bezmiechową Górna kupił Stanisław Czerkawski h. Jelita i tu na świat przyszedł jego dzieci Maria (1881 r.) – późniejsza poetka, nowelistka, autorka wielu utworów dla dzieci i syn Józef (1883 r.) – późniejszy twórca stadniny i hodowca koni krwi arabskiej.

Dzieje stadniny

Po śmierci dotychczasowego dziedzica od 1907 r., posiadłością w Bezmiechowej aż do wybuchu II wojny światowej władał syn Józef Czerkawski

(1883–1939). Początkiem 1915 r., gdy w rejonie trwały działania wojenne, Józef Czerkawski wpadł w ręce Rosjan i miał być zesłany na Sybir. Na ironię losu, przed wywózką puszczonego go na słowo honoru, aby mógł udać się do domu i zobaczyć kompletną ruinę i z tym zapamiętanym obrazem iść na zesłanie. Z Sybiru powrócił dopiero po wojnie.

Dla potrzeb zapoczątkowania hodowli koni, zdecydował się na wybudowanie w latach 1924–25 dużej stajni i stodoły. Już w 1926 r. Józef Czerkawski wraz z innymi pasjonatami koniarstwa, na czele z hipologiem Edwardem Skorkowskim (1899–1985), zawiązała we Lwowie Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, w którym pełnił funkcję zastępcy członka zarządu. Po ukończeniu budowy zabudowań stadniny jeździł po kraju na pokazy i wyścigi konne oraz aukcje koni krwi arabskiej, przywożąc z nich nowe nabytki. Po pierwszych sukcesach klaczy Ukrainki i Tęczy w 1927 r. na wyścigach we Lwowie i Przemyślu, rozwinął hodowlę powiększając stado do 10 klaczy i ogierów (Lama, Pogoda, Wierna, Wojna, Wezyr, Parys, Łobuz II itd). Odchowował od nich ogierzy do Państwowego Stada Ogierów, a także remonty dla wojska. Hodowlę czystej krwi arabskiej zapoczątkował, kupując cztery klacze. Wtedy (1928 r.) stadnina w Bezmiechowej Górnej została oficjalnie zarejestrowana. Jeszcze tego samego roku z Dzierżbic sprowadził klacz Hadudi 1923, (zaginęła w 1939 r.), z Inocenzdvor w 1930 r. przyszła Asra 1925 (dała słynnego ogiera Amon-Raa 1931



▲ Obecnie w dawnej stodole – jedynej pozostałości po dworze i stajniach, mieści się wiat rekreacyjna dla mieszkańców Bezmiechowej



▲ Klacz AZJA IV

i Azję IV 1935). Z Janowa Podlaskiego zostały kupione 2 klacze – Razzia 1915 (dała słynne ogierzy Hardy 1926 i Randi 1932) oraz Drwęca 1922 (urodziła klacz Dźwinę 1932, sprzedaną 1936 r. do Mirek). Do reprodukcji użyto ogierów z „wysokiej półki”: Marzouk IV 1913, Ricordo 1905, Landsknecht 1927, Kaszmir 1929, Łucznik 1930. Po kolejnych sukcesach w gonitwach wyścigów konnych, przyszyły intratne transakcje sprzedaży, nawet zagraniczne. W 1936 r. na Litwę sprzedano jednego z chapiónów bezmiechowskiej stadniny dzielnego Hazarda (1930) oraz Hamrę 1933, a w 1938 r. dla Henry’ego Babsona z Chicago w USA klacz Azję IV (1935). Państwa Czerkawskich w Bezmiechowej odwiedzał inny pasjonat koni hrabia Cyryl Czarkowski-Golejewski (1885–1940), także członek zarządu THKA i właściciel podobnej stadniny w Wyszczurce (powiat Borszczów). Cyryl jeżdżąc w odwiedziny do rodziny Mycielskich, mieszkającej w Smolniku nad Oslawą, zajeżdżał do Bezmiechowej z braćmi Kajetanem (1897–1977), którego z kolei pasją było latanie na szybowcach i samolotach. Po wybuchu wojny 1939 r., stadnina przestała istnieć. Przyczyną była ewakuacja na wschód, bo Bezmiechowa dostała się najpierw w ręce Niemców, a później Sowieców. W zawierusze kampanii wrześniowej umarł chory Józef Czerkawski. Mimo krótkiej działalności (11 lat) wyhodowano kilka cennych koni. Niestety w Bezmiechowej rodziło się więcej ogierków niż klaczy. Część klaczy sprzedano, ale najcenniejsze: Hadudi i jej córkę Hamrę pozostawiono. Najcenniejsze klacze zaginęły w 1939 r. Jedynie Dźwina założyła swoją rodzinę, mocno dziś rozgałęzioną, z której wywodzą się również dwa ogierzy, najpierw użyte w Polsce, a następnie sprzedane: do USA w 1984 r. – Fantastyk 1978 [Fart] oraz do Szwecji w 1985 r. – Fason 1976. Bezmiechowa

pozostawiła trwałe ślady w hodowli koni arabskich.

Po wojnie Oldze Czerkawskiej (wdowa po Józefie) nigdy nie pozwolono odzyskać dóbr majątkowych i wrócić do Bezmiechowej. W 1945 r. rozpoczęto reaktywowanie ośrodka szybowcowego, którym zarządzał Jan Woźny (1913–1982). Z dóbr Czerkawskiego na rzecz ośrodka Urząd Ziemski w Lesku przekazał w 1948 r. ok. 20 ha gruntów rolnych oraz ocalałe z wojny stodołę i stajnię, które wykorzystywano jako hangary do przechowywania sprzętu lotniczego i zdemontowanych szybowców. Lasy przejęło Nadleśnictwo Lesko. Pod naciskiem „władz ZSRR” w 1951 r. doszło do likwidacji ośrodka, a teren szybownika i zabudowania gospodarcze przeszły do zasobów utworzonej spółdzielni produkcyjnej, a po jej likwidacji w 1957 r. wszystko przejął PGR w Posadzie Leskiej. Dziś z dawnych zabudowań folwarcznych ocalała jedynie stodoła i będąca w złym stanie stajnia, która jeszcze do niedawna była adoptowana na halę produkcyjną prosperującego w niej zakładu drzewnego.

Jeszcze w latach 70-tych XX w. przy parku widoczne były trzy miejsca ze sterczącymi fundamentami i schodami zrujnowanych budynków dworskich. W parku rosły stare dęby, lipy, klony, jesiony, wiąz, świerki, modrzewie, ale również bzy, jaśminowce, derenie, jarzębiny, jabłonie, grusze, orzechy włoskie, morwy, czereśnie, śliwy węgierski i mirabelki. W miejscach dawnych rabat i klombów przetrwały śnieguliczki, tawułka, berberysy, róże, do niedawna kwitły jeszcze goździki, narcyzy, barwinek. Park przepołowiony był aleją z żywopłotu grabowego, prowadzącą od dworskiego podwórka aż do sadu. Obecnie śladów po dworze i parku nie ma. Drzewa wycięto, a teren wyplanowano. Zamulone stawy zarosły łożyną. Dobrze, że prawie 100-letnia stodoła znalazła przeznaczenie na wiat rekreacyjną i może służyć społeczeństwu.

Ośrodek Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach – Postscriptum

„Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości”.

Józef Piłsudski

► TEKST: MIECZYŚLAW RÓŻYCKI
ZDJĘCIA: MIECZYŚLAW RÓŻYCKI/ZK ŁUPKÓW – ST. SZER. MACIEJ FEJDASZ

Po przedstawieniu w poprzednich odcinkach wybranych aspektów funkcjonowania Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach, przyszła pora na pewną formę podsumowania. Okazją do niego było uroczyste odsłonięcie i poświęcenie 30 września w Zakładzie Karnym w Łupkowie obelisku, upamiętniającego 40-lecie internowania działaczy opozycji.

Wspomniane ośrodki łączą podobna historia, jak też fakt, że znaczna część internowanych w Łupkowie przebywała uprzednio w Uhercach (po buncie 18 kwietnia 1982 r. z Uhercz do Łupkowa wywieziono grupę 42 internowanych).

Jak wspomniano w jednym z poprzednich odcinków – na terenie Podkarpacia działały w okresie stanu wojennego cztery ośrodki odosobnienia: Rzeszowie, Uhercach, Łupkowie i Nisku (dla kobiet).

Ośrodek Odosobnienia w Rzeszowie – Załężu funkcjonował od 13 grudnia 1981 r. do 23 września 1982 r. (z przerwą od 8 lipca 1982 do 3 sierpnia 1982 r.). Łącznie w ośrodku przetrzymywano 828 osób, w tym kilkanaście, które „gościli” tutaj więcej niż jeden raz. Ośrodek Odosobnienia w Uhercach funkcjonował od dnia 13 grudnia 1981 r. do 23 grudnia 1982 r. (z przerwą od 5 do 16 sierpnia 1982 r.) tj. 364 dni, a przewinęło się przez niego 639 internowanych, w tym 15 dwukrotnie. Ośrodek Odosobnienia w Łupkowie funkcjonował od 20 marca 1982 r.



▲ Kopertówki z Ośrodków Odosobnienia w Uhercach i Rzeszowie upamiętniające internowanego Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego (zbiory autora)

do 23 grudnia 1982 r. (z przerwą od 3 do 28 sierpnia 1982), a przebywało w nim 295 internowanych. To właśnie w tym ostatnim, najmniejszym ośrodku odosobnienia symbolicznie oddano hołd wszystkim internowanym w stanie wojennym na terenie Podkarpacia.

Pomysłodawcą upamiętnienia uwiecznienia w Łupkowie przez komunistyczne władze PRL kilkuset działaczy „Solidarności” i opozycji antykomunistycznej był Piotr Szwarz, związany ze środowiskiem podbeskidzkiej Solidarności od późnych lat 80-tych. Realizacji tej inicjatywy podjęło się w 2017 r. Stowarzyszenie „Pro Bono Musicae” z Bielska-Białej, którego prezes Mirosław Styczeń był internowany w Łupkowie. Tablicę zaprojektował i wykonał z brązu i stali nierdzewnej artysta – rzeźbiarz Bronisław Krzysztof. Autorem treści napisu na tablicy jest historyk i dziennikarz „Gościa Niedzielnego” dr Andrzej Grajewski. Wykonania żelbetowego fundamentu oraz aranżacji miejsca posadowienia obelisku, podjęła się administracja Zakładu Karnego w Łupkowie. Realizacja projektu nie byłaby możliwa bez wsparcia dużych instytucji,

patronatu przedstawicieli władz państwowych, resortowych i samorządowych oraz ogromnego zaangażowania kierownictwa i załogi Zakładu Karnego w Łupkowie. Zazwyczaj tablice pamiątkowe umieszczane są na murach zakładów karnych lub aresztów śledczych. W przypadku Łupkowa nie było takiej możliwości, ponieważ ogrodzenie jednostki wykonane jest z metalowej siatki.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy Św. w intencji internowanych działaczy opozycyjnych, odprawionej przez Metropolitę Przemyskiego abpa Adama Szala w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Nowym Łupkowie. We Mszy Św. uczestniczyły poczty sztandarowe i kompania honorowa Służby Więziennej a oprawę muzyczną zapewnił reprezentacyjny zespół wokalny Służby Więziennej oraz orkiestra. W homilii abp Szal nawiązał do internowania w pobliskim klasztorze w Komańczy od 29 października 1955 r. do 28 października 1956 r. prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego.

Po Mszy Św. uczestnicy uroczystości przemaszerowali wraz z orkiestrą na parking pod Zakładem Karnym,



▲ Tablica na obelisku



▲ Msza Św. w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Nowym Łupkowie

gdzie po ustawieniu się pododdziałów, pocztów sztandarowych i zaproszonych gości rozpoczęła się Uroczystość Odsłonięcia Obelisku z Tablicą Upamiętniającą Internowanych Działaczy Opozycji w 1982 r. Obelisk poświęcił abp Adam Szal, następnie zabrali głos zaproszeni goście. Wszyscy goście (w tym kilkunastu byłych internowanych) otrzymali pamiątkę na okoliczność tej uroczystości, tj. granitową miniaturkę obelisku wraz z broszurką, którą wydał Instytut Pamięci Narodowej oddział w Rzeszowie oraz płyty CD z filmem „Wolna Rzeczpospolita Łupkowska” oraz z piosenkami ze stanu wojennego. Druga część uroczystości odbyła się w Ośrodku

Doskonalenia Kadr Służby Więziennej w Olszanicy, gdzie po uroczystym obiedzie przedstawiciel IPN Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie – Artur Brożyniak wygłosił wykład pt. „Ośrodek Odosobnienia w Łupkowie”. Reprezentacyjny zespół wokalny Służby Więziennej zaprezentował koncert pieśni patriotycznych oraz z okresu stanu wojennego. Chcąc przybliżyć uczestnikom uroczystości działalność Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach – zaprezentowana została wystawa składająca się z siedmiu plasz prezentujących wybrane zagadnienia życia i aktywności internowanych z tego ośrodka.

Święty nie jestem

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: ERYK CZYŻEWSKI

4 listopada br. mija cztery lata od wyboru wolą mieszkańców, Adama Snarskiego na Burmistrza Miasta i Gminy Lesko. W prawdzie to jeszcze nie koniec pierwszej kadencji, gdyż wybory samorządowe zostały przesunięte z jesieni 2023 na wiosnę 2024 r., ale cztery lat to już w miarę długi czas, tak więc warto przy tej okazji porozmawiać o wielu kwestiach związanych z byciem „kapitanem statku” o nazwie „Miasto i Gmina Lesko”.

No to może tak właśnie zacznijmy. Czuje się Pan kapitanem tego statku?

(uśmiech) I tak i nie. Bo z jednej strony wiele decyzji leży w mojej kompetencji, ale jednak wiele uzależnionych jest od akceptacji lub sprzeciwu innych organów. Jednak generalnie wiem, że to na moich barkach spoczywa odpowiedzialność w zarządzaniu i współpracy zarówno w stosunku do mieszkańców, partnerów, jak i współpracowników, a i po części w stosunku do odwiedzających nas turystów też.

No więc co takiego słyszy Pan od tych osób, w trakcie spotkań lub rozmów?

Pani redaktor, jestem od ciężkiej pracy i dążenia do zmian na lepsze, aby i naszym mieszkańcom żyło się lepiej, bezpieczniej i piękniej i aby odwiedzający naszą gminę goście chcieli wracać i wracali do nas, bo tak się buduje markę regionu, bo tak się buduje zadowolenie społeczne. Przecież każdy turysta zatrzymujący się u nas zostawia tu konkretne pieniądze. Zarobi i sklep, i restauracja, i fryzjer, i stacja benzynowa, a nawet ksiądz na tacy. A co słyszę od turystów? Raczej słowa pozytywne, ale nie chcę ich cytować, aby nie zabrzmiały one z moich ust jak samochwałstwo.

Czym chciałby się Pan jednak, tak na początek rozmowy, pochwalić czytelnikom?

”

Nic nie robiliśmy na zasadzie próby – czy się uda, lecz przez stanowcze i konsekwentne działania.



Tak, jak powiedziałem – nie chwalić, ale poinformować co zrobiliśmy przez te cztery lata. Remont Bieszczadzkiego Domu Kultury, rozpoczęta modernizacja źródełek mineralnych, taras widokowy na wzgórzu Baszta, rozpoczęty monitoring miasta, pracujemy nad dworcem autobusowym. Przystępujemy do modernizacji świetlicy wiejskiej w Bezmiechowej Dolnej. To kolejna świetlica, po postawieniu nowej w Janowcach. Nie wspomnę już o wcześniejszej milowej inwestycji, a mianowicie wybudowaniu w tak szybkim tempie żłobka samorządowego, oddanie po kapitalnym remoncie świątyni ormiańskiej, remont elewacji kamienicy Rynek 15, czy dokończenie budowy mieszkań socjalnych. To są te większe rzeczy, nie wspomnę tu o codziennym dbaniu o mienie komunalne gminy, a jest tego sporo.

Skupmy się może w takim razie na ostatnich działaniach. Po pierwsze wywołał Pan nie lada poruszenie na terenie całego województwa, a może i nawet kraju, organizując społeczne otwarcie po remoncie sali widowiskowo-kinowej w Bieszczadzkim Domu Kultury. Nie bał się Pan takiego pominięcia oficjalnych gości, co z resztą zostało Panu wytknięte przez oponentów?

Absolutnie nie. Nie uczyniliśmy nic złego, a wręcz przeciwnie. W trakcie uroczystości przygotowaliśmy i pokazaliśmy wszystkim mieszkańcom, którzy licznie przybyli na salę widowiskową, z jednej strony historię tego zacnego miejsca, ale z drugiej, dokładnie od kogo i z jakiego programu oraz w jakiej kwocie otrzymaliśmy fundusze na remont. A osobiście wydaje

mi się, że to mieszkańcy powinni być uszanowani w tym ważnym dla historii Bieszczadzkiego Domu Kultury dniu. To dla nich, wreszcie udało się, choć po części wyremontować to miejsce, bo na czynnym udziale mieszkańców w życiu kulturalnym miasta najbardziej powinno nam zależeć. Tak więc każdy mógł pobrać bezpłatną wejściówkę na ten wieczór i cieszyć się wspólnie z tak pięknych przestrzeni sali widowiskowo-kinowej. Tak proszę Państwa kinowej też, gdyż przypominam, że po wielu latach do Leska powróciło też kino.

”

Pewnie przybyło mi psychicznie trochę lat, trochę lęków o mieszkańców, jednak i w sytuacji covidowej i wojennej pokazaliśmy, że zawsze reagowaliśmy na zło.

Mocno ruszyły, jak pewnie większość mieszkańców wie, prace przy Baszcie i źródełkach. Kiedy mieszkańcy i turyści będą mogli w pełni cieszyć się z tych nowych inwestycji?

Działania te, z resztą nie tylko te, wynikają z moich obietnic złożonych mieszkańcom w programie wyborczym. Tak więc z pełną konsekwencją i wytrwałością je realizuję. Myślę, że wiosną przyszłego roku wszyscy odkryją na nowo piękno historycznych źródełek leskich oraz nowej inwestycji jaką jest wzgórze Baszta. Co do Baszty, to prace na niej są już zaawansowane, choć deszczowa pogoda uniemożliwiła nam wcześniejsze wejście w teren. Budujemy taras widokowy, ścieżkę turystyczną, ciąg pieszo-jezdny oraz elementy małej architektury. Jeśli natomiast chodzi o źródła jest to inwestycja bardzo ważna dla gminy, chociażby ze względów sentymentalnych, zwłaszcza dla starszych mieszkańców. Myślę jednak, że i dla młodych małżeństw z dziećmi, źródła staną się też miejscem odpoczynku wśród spokoju i zieleni. Modernizacja obejmować będzie zarówno modernizację studni, ich obudowę, postawienie wiaty z tętnią, jak i utworzenie małej architektury w postaci ławeczek czy koszy na śmieci, remont istniejącej ścieżki spacerowej oraz stworzenie nowej. Dodam tu jeszcze, że w chwili obecnej pracujemy nad wyłonieniem wykonawcy modernizacji dworca autobusowego. Ruszamy również z monitoringiem miasta. Wkrótce powstanie system monitoringu miejskiego, który obejmie większą część miasta. 26 kamer umieszczonych na masztach zostanie połączonych z rejestratorami, do których całonocny dostęp będzie miała również Policja w Lesku. Niewątpliwie zwiększy to szybkość reakcji w sytuacji zagrożenia w przestrzeni publicznej. Lokalizacja kamer zostanie uzgodniona z przedstawicielami m.

in. Policji, Straży Pożarnej, dyrektorów placówek oświatowych, LCEiS oraz MGOPS. Wszystkie te działania staramy się robić z pozyskaniem jak największych dotacji ze środków unijnych i krajowych. Zdajemy sobie jednak też sprawę, z drastycznie zmieniającej się z dnia na dzień sytuacji gospodarczej w naszym kraju, którą odczuwamy chociażby przy budowie parkingu przy rondzie. Niestabilność finansowa państwa, ogromny wzrost cen wszelakich artykułów, w tym budowlanych oraz kosztów produkcji, utrudnia nam bardzo realizację inwestycji i budzi uzasadnione obawy, spędzając sen z powiek. Jednak nie poddajemy się, walczyliśmy i walczyć będziemy dalej.

Wspomniał Pan o tym, że inwestycje o których piszemy powyżej wynikają z założonego przez Pana programu wyborczego. Czy wiele inicjatyw udało się już zrealizować na przestrzeni tych czterech lat?

Z czystym sumieniem i pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że tak. Jeżeli tylko czytelnicy zechcą wejść w moją stronę internetową www.adamsnarski.pl/lesko-wybor-2018/ to wyświetli się mój program wyborczy, a w nim zaznaczone na zielono inicjatywy, które do chwili obecnej udało się zrealizować lub są w trakcie realizacji. Jest ich już 47, a 13 czeka jeszcze na zrealizowanie. Jednak wierzę w to, że kolejne półtora roku, które jest przed nami, pozwoli nam na zrealizowanie mojego programu w 100 proc., a nawet ponad, gdyż są też inicjatywy, których nie zakładaliśmy w programie a zaistniały lub też zaistnieją w procesie rozwojowym Miasta i Gminy Lesko.

Jak to brzmi... Udało się?!

Nic nie robiliśmy na zasadzie próby – czy się uda, lecz przez stanowcze i konsekwentne działania. Na ten sukces składa się praca nie tylko moja, ale i moich fantastycznych pracowników, kierowników placówek podległych burmistrzowi, dyrektorów spółek. To wielka, ciężka ale i bardzo satysfakcjonująca praca, z której możemy być wszyscy dumni.

No to jak się to mogło udać kiedy – wyliczę tu przeciwności – o których wiemy lub słyszeliśmy: pandemia, wojna na Ukrainie, inflacja, nieprzychylna Panu Rada...?

Zapomniała Pani jeszcze o wcześniejszym upadku banku PBS i wynikłych z tego problemach finansowych dla Gminy. Tych „plag” było wiele w tej kadencji. Co do sytuacji z covidem i wojny za naszą wschodnią granicą, która dotknęła mnie jako wódcę na przestrzeni ostatnich dwóch lat, to powiem tak – czasami się sam zastanawiam skąd miałem, skąd wszyscy mieliśmy tyle siły, samozaparcia i wręcz woli walki. Pewnie przybyło mi psychicznie trochę lat, trochę lęków o mieszkańców, jednak i w sytuacji covidowej, i wojennej pokazaliśmy, że zawsze reagowaliśmy na zło, które do nas docierało, bardzo szybko, zdecydowanie i z wielkim otwartym sercem. Wiem, że takiego doświadczenia nie mieli żadeni moi poprzednicy, tak więc moje reakcje i działania były czasami spontaniczne i bez wcześniejszych doświadczeń, ale jednak z perspektywy czasu, uodowodniłem, że podejmowałem słuszne i mądre decyzje, mimo przecież jeszcze w miarę młodego wieku, często stając się przykładem dla innych samorządów. Natomiast jeśli chodzi o współpracę z Radą? Powtarzałem, powtarzam i powtarzać będę. Jestem burmistrzem bezpartyjnym i takim pozostanę. To obiecałem mieszkańcom, na to się z nimi umawiałem. A słowa dotrzymuję. Mimo tego co się dookoła dzieje, co jest szyte politycznie i bez żadnych podstaw merytorycznych, to nadal myślę, i chcę tak myśleć, że wszystkim nam, bez względu na przynależność partyjną, zależy na gminie, naszych mieszkańcach i w efekcie końcowym to właśnie interes mieszkańców weźmie górę. Wie Pani, Snarski może i nie jest świętym Franciszkiem, może nie jest z wyboru



politykiem, bo od polityki chce być z daleka, może i łamie pewne stereotypy wizerunku władzy, ale chce i będzie blisko swoich wyborców, blisko ich problemów i blisko ich potrzeb. Będzie jednym z mieszkańców dziś i jutro, bez względu na dalsze losy.

Nie ukrywam, że „na mieście mówi się” i w ościennych miejscowościach też, że burmistrz Snarski to dobry gospodarz miasta, taki „swój chłopak”.

Oczywiście przeciwnicy też mają swoje zdanie i ostro je wyrażają. No cóż, żyjemy na szczęście jeszcze w wolnym kraju, każdy ma prawo głośno wypowiadać swoje zdanie, oczywiście pod warunkiem, że nie narusza godności osobistej drugiego człowieka. Ja nie mam czasu zajmować się pomówieniami, wymyślanymi historiami o mnie czy plotkami. Po prostu zajmuję się intensywnie pracą. A wiem, że nasi mieszkańcy są bardzo mądrzy i nie we wszystko wierzą. A efekt mojej pracy jest i będzie widoczny. Każdy też ma prawo prowadzić cichą jeszcze, ale kampanię wyborczą. To mieszkańcy będą wszystkich oceniać przy wyborach. I tyle tylko dodam w tym temacie.

Panie Burmistrzu a co z działań czteroletnich uważa Pan za swój największy sukces?

Myślę, że jak do tej pory, bo nowe jeszcze przed nami, będzie to decyzja o wybudowaniu i to od postaw żłobka samorządowego. Inwestycja, którą wykonaliśmy w tak krótkim czasie. Na dodatek żłobek jest wzorcowo prowadzony, co powoduje ogromne zainteresowanie ze strony rodziców. Myślę, że wszyscy możemy być dumni z tej inwestycji i takiej kadry. Może za kilka lat nas już nie będzie tu gdzie dziś jesteśmy, ale żłobek – mam nadzieję – wpisze się już na stałe w krajobraz naszego

pięknego Leska. Osobiście, jako mieszkaniec czekam na ukończenie modernizacji dróg na terenie całej gminy za blisko 10 mln zł. Czekam niecierpliwie na efekt końcowy modernizacji źródełek mineralnych oraz tarasu widokowego na Baszcie. Każdego dnia spotykam się w wykonawcami, projektantami, inspektorami nadzoru. Robię to w gabinecie i w terenie. Bo bardzo mi na tych inwestycjach zależy.

”

Uważam, że nie mamy się czego wstydić w porównaniu z innymi samorządami. Jednak nigdy nie spoczywamy na laurach.

Inwestycje, to oczywiście finanse, a wraz z nimi pozyskane środki. Czy może Pan podać czytelnikom jaka jest to kwota pozyskanych przez te cztery lata dofinansowań i skąd te pieniądze zostały pozyskane?

Lista instytucji i organizacji z których pozyskiwaliśmy środki finansowe jest bardzo długa, tak więc aby nie zanudzić czytelników wspomnę więc o najważniejszych. Były to: Marszałek Województwa Podkarpackiego, Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, Zarząd Województwa Podkarpackiego, Polski Ład, Fundusz Solidarności Europejskiej, Ministerstwo Finansów, MSWiA, PEFRON, PROW, Europejski

Fundusz Rolny, itp. itd. Naprawdę lista jest bardzo długa. Korzystaliśmy też bardzo wiele z pozyskanych dofinansowań w innych programach unijnych. Cieszę się, że moi pracownicy są tak kreatywni i potrafią sięgać po środki zewnętrzne. Uważam, że nie mamy się czego wstydić w porównaniu z innymi samorządami. Jednak nigdy nie spoczywamy na laurach. Sięgamy po każde możliwe fundusze, lecz jak to z grantami bywa nie zawsze się udaje. Planów inwestycyjnych przed nami jest jeszcze wiele. Na pewno nie wystarczy na najbliższe półtora roku. Tak więc będziemy robić wszystko aby ich nie zaprzepaścić i aby udało się je realizować w trochę dalszej przyszłości.

Często uczestniczy Pan w forach samorządowców. Ostatnio uczestniczył Pan w Europejskim Forum Samorządowym Local Trends w Poznaniu. Co to Panu daje?

Tak naprawdę, to było moje pierwsze forum, w którym uczestniczyłem „na żywo”. Od okresu pandemii, z racji na obowiązki w pracy, których jest dużo, starałem się uczestniczyć w nich online. Dla mnie jest to ogromna dawka nauki, pozyskiwania nowych rozwiązań. Lubię się uczyć i wcale się tego nie wstydzę. Poznawanie aktualnych problemów od starszych i większych terytorialnie kolegów samorządowców, to wyciąganie wniosków i przeniesienie pomysłów na grunt naszego miasta i gminy. Takie panele dyskusyjne jak: „Inteligentne miasta przyszłości”, „Samorzady w nowej perspektywie finansowej”, „Tożsamość społeczna”, „Współpraca rząd – samorząd w poszukiwaniu konsensusu dla rozwoju” i wiele innych, w których mogłem brać czynny udział będąc chociażby w Poznaniu, powodują powstawanie nowych

pomysłów i dążenie do ich realizacji.

Ale słyszałam też, że i Pan osobiście ma możliwość edukowania innych, bazując już na swojej wiedzy i swoich doświadczeniach.

(lekki uśmiech) Fakt. Od listopada rozpoczynam współpracę z Uniwersytetem Rzeszowskim, od którego otrzymałem propozycję kilku godzin wykładów w przedmiocie „System zarządzania kontrolą w administracji i gospodarce publicznej”. Cieszę się że będę mógł podzielić się ze studentami swoją wiedzą i doświadczeniem w tym zakresie.

A czy Pan kiedyś odpoczywa?

Odpoczywam, odpoczywam. W prawdzie zdarza mi się to bardzo rzadko, ale muszę od czasu do czasu przewietrzyć umysł i nasycić oczy innymi widokami. Tak więc wyruszam wówczas wraz ze swoją narzeczoną na wyprawę w Tatry. Kilka dobrych szczytów tatrzańskich udało nam się nawet zdobyć *(uśmiech)*. Oczywiście, jako lokalni patrioci, zdobywamy może nie wszystkie, ale prawie – szczyty bieszczadzkie. Z wypraw tych wracam fizycznie umęczony, ale i psychicznie zrelaksowany. Staram się też po pracy chodzić na siłownię aby nie stracić kondycji, bo inaczej nie mógłbym realizować swych taternickich pasji *(uśmiech)*.

Pięknie dziękuję za rozmowę i życzę Panu samych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Dziękuję Pani za rozmowę, a Mieszkańcom za cztery lata naszych wspólnych starań o dobro miasta i gminy, za wszystkie słowa wsparcia, dodawanie siły. Dziękuję także za merytoryczną krytykę. Bo święty nie jestem, jak każdy z nas. Ale razem przecież możemy więcej i lepiej. Razem tworzymy siłę nie do pokonania.

”

Mimo tego co się dookoła dzieje, co jest szyte politycznie, to nadal myślę, że wszystkim nam – bez względu na przynależność partyjną, zależy na gminie.

INFORMACJE

Iza ma samochód!

► TEKST: PAULINA BAJDA
ZDJĘCIE: VIOLETTA GAJEK

„Pucio-pucio” – tak Iza Kaciuba z Leska nazwała śliwkowy fiat punto, który kupiła dzięki zbiórce pieniędzy zorganizowanej przez Stowarzyszenie Przestrzenie Wyobraźni. – Jestem bardzo szczęśliwa i dziękuje wszystkim, którzy dołożyli się do zbiórki i później pomogli mi wybrać auto – mówi uśmiechnięta Iza.

W końcu się udało Iza ma wymarzony samochód. Co prawda nie jest to Toyota Yaris, ale piękny śliwkowy Fiat Punto rocznik 2013, pełny automat, na gaz. Samochód został kupiony w komisie w Krośnie, kosztował ponad 20 tys. i jest dostosowany do potrzeb Izy, która choruje na dziecięce porażenie mózgowie. – Nie było łatwo znaleźć odpowiednie auto, bo np. miałam problem z fotelem – albo był za niski albo za wysoki i nie sięgałam do pedałów. Dodatkowo ceny aut ostatnio bardzo poszły do góry, więc ciężko było znaleźć coś w okolicy, a nie chciałam jeździć po Polsce, tym bardziej, że musiałabym kogoś prosić by jechał ze mną – mówi Iza. – Ale w końcu się udało i jest. Jak go zobaczyłam pod blokiem, to byłam w szoku, zdawałam sobie sprawę z tego, że to kiedyś nastąpi, to uczucie nie do opisania. Byłam bardzo szczęśliwa, że się udało.

Zbiórkę na samochód dla Izy zorganizowało Stowarzyszenie Przestrzenie Wyobraźni na portalu pomagam.pl, do której dołączyli mieszkańcy Leska, Bieszczadów oraz całej Polski. Trwała ona dość długo, bo w pewnym momencie Iza zdecydowała się przekazać zebrane pieniądze – ok. 10 tys. zł, dla Mikołajka Noska z Leska – chłopca chorego na ostrą białaczkę limfoblastyczną typu B.

Spełnione marzenie

3 września marzenie Izy jednak się spełniło. Pod blokiem Iza zaparkowała śliwkowy Fiat Punto. Iza jednak nie ruszyła od razu w trasę. – Najpierw chcę wykupić kilka jazd, po to by sobie wszystko przypomnieć i czuć się pewnie za kierownicą. Muszę mieć dużo siły do prowadzenia, bo za kółkiem jestem odpowiedzialna nie tylko za siebie ale też i za innych kierowców czy pieszych. Dodatkowo musiałam załatwić wszystkie formalności związane z zakupem – jak rejestracja w wydziale komunikacji czy ubezpieczenie i muszę też kupić zimowe opony. W trakcie zbiórki udało się zebrać 30 tys. zł, więc starczy na wszystko.

Iza, która z wykształcenia jest pracownikiem socjalnym, obecnie skupia się na znalezieniu pracy. – Obecnie mam staż z PEFRONU w galerii w Synagodze, ale niebawem się kończy i muszę znaleźć coś innego, po to, by utrzymać



siebie i samochód. Dodatkowo nie chcę też siedzieć w domu, tylko wyjść do ludzi by nie złapać depresji, co mi się już nieraz zdarzało. Wiem, że nie bardzo nadaję się do pracy jako pracownik socjalny, bo to zawód wysokiego ryzyka, ale mam szansę na kolejne dofinansowanie z PEFRONU i mam nadzieję, że dzięki temu będę mogła iść na przód.

W środowisku lokalnym Iza znana jest z pięknego głosu. Do tej pory rozwijała się wokalnie na warsztatach w Krośnie u Marka Wiatra – dyrektora Szkoły Wokalno – Aktorskiej w Krośnie, a autem miała dojeżdżać na lekcje. – Niestety miałam trochę przerwy i przyznam, że wróciła moja trema, a u mnie trema jest raczej paralizująca, nie mobilizująca. Dlatego wzięłam urlop od śpiewu, rozmawiałam z nauczycielem i jak poukładałam sobie wszystko w życiu, to do śpiewu wrócić, za miesiąc, dwa albo trzy. Praca tutaj otworzyła mi też oczy, że mogę robić dodatkowo wiele innych rzeczy w życiu. Może radio, dubbing lub inna zabawa głosem, będę szukać.

Wielu mieszkańców Leska interesowało się tym co się dzieje ze zbiórką. Zaczepiali Izę na ulicy i pytali kiedy będzie mieć samochód. – Sporo osób pytało mnie jak się sprawy toczą, wiele osób myślało, że jak zebraliśmy pieniądze to auto już kupione. Ale to chwilę trwało, musiałam słuchać osób, które się na tym znają i doradzili mi najlepsze zakup – wyjaśnia Iza.

Będzie podróżować

„Pucio-pucio” – jak zdrobniale Iza nazywa swoje punto, na razie stoi pod blokiem. – Ale siedziałam w nim ostatnio, po to by się oswoić. Przejrzałam wszystko i już go odpaliłam i miałam chęć ruszyć w trasę. W tym roku, który jest dla mnie szczególny, pojechałam sama na wycieczkę autobusem do Warszawy. Nie wiedziałam czy sobie poradzę, ale było cudownie. Jak byłam młodsza,

to nie miałyśmy okazji z siostrą jeździć na wycieczki, nawet szkolne. Mi szczególnie brakowało kontaktu z ludźmi i z kulturą. W Warszawie byłam oczarowana, nie wiedziałam gdzie mam iść i co oglądać. Dodatkowo tam nikt nie zwracał na mnie uwagi, tu jednak ludzie mnie zauważają. Tam jest pełno ludzi i każdy jest inny, ja się nie wyróżniałam z tłumu. W Warszawie poznałam Stacha i Agnieszkę, którzy pokazali mi Starówkę, Pałac Kultury i poszłam z nimi pod Teatr Wielki, który był już co prawda zamknięty, ale za namową nowych znajomych stanęłam i zaśpiewałam przed teatrem. Byłam też w Muzeum Polin i w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Pierwszą dłuższą wycieczkę „puciem-puciem”, Iza zaplanowała do Krakowa. – Chcę też w końcu zobaczyć piękne miejsca w Bieszczadach, których nigdy nie miałam okazji widzieć. Ale najważniejsze jest dla mnie to, że w końcu pojedę do sklepu i zrobię normalnie zakupy. Do tej pory musiałam czasem po trzy razy chodzić by wszystko kupić. Auto to dla mnie naprawdę duży komfort.

Iza jest też w stałym kontakcie z Łukaszem, tatą Mikołajka Noska, któremu kiedyś przekazała pieniądze ze swojej zbiórki. – Ja kupiłam samochód w sobotę – w dzień Anioła Stróża, a oni w niedzielę i bardzo się cieszą, że im też się udało.

Iza dokumentuje wszystkie wydatki związane z samochodem. – Na Facebooka wstawiam wszystkie faktury – bo to przecież nie są moje pieniądze tylko ludzi, którzy mi je przekazali – mówi. – Chciałabym też podziękować wszystkim, którzy dołożyli się do zbiórki. Są to i instytucje i stowarzyszenia i osoby prywatne stąd i z całej Polski. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, którzy mi pomogli. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wsparli w zbiórce i później w szukaniu odpowiedniego auta.

KULTURA

Żabki wytańczyły podium!



► TEKST: P.B.
ZDJĘCIE: ZT BIESZCZADZKIE ŻABKI

Działający przy Bieszczadzkiem Domu Kultury Zespół Taneczny „Bieszczadzkie Żabki”, zaprezentował swoje umiejętności podczas przeglądu zespołów tanecznych „Tańcowały Dwa Michały” w Przemyślu.

W sobotę 15 października Zespół Taneczny „Bieszczadzkie Żabki” wyjechał na 44. Konfrontacje Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Tańcowały Dwa Michały” do Przemyśla. Przegląd ma charakter konkursu tanecznego, w którym biorą udział zespoły tańca estradowego,

towarzyskiego, nowoczesnego, piosenki i ruchu, grupy rytmiczne z województwa podkarpackiego.

Konfrontacje cieszą się dużym zainteresowaniem, ponieważ oprócz pokazów tanecznych są także doskonałą okazją do wymiany doświadczeń między choreografami, do twórczych poszukiwań i inspiracji oraz do integracji i wzajemnego poznania środowiska tanecznego. Uczestnicy oceniani są w dwóch kategoriach: kat. I – do 12 lat, kat. II – od 13 lat.

W przeglądzie wzięła udział grupa Mini Żabek, której taniec „Sok wiśniowy” w kategorii do 12 lat zajął II miejsce.

Gratulujemy!

KULTURA

Galeria Synagoga zakończyła sezon



► TEKST: BDK
ZDJĘCIE: BEATA CZYŻEWSKA

Trzyletni sezon w Bieszczadzkiej Galerii Sztuki Synagoga dobiegł końca. Dziękujemy wszystkim, którzy nas odwiedzili, zatrzymali się na chwilę rozmowy,

zostawiając nam miłe wspomnienia. Dziękujemy artystom, którzy jak co roku wypełnili naszą galerię pięknymi pracami, które znalazły swoje miejsce w wielu domach, bądź podróżują po całym świecie ze swoimi nowymi właścicielami.

Dziękujemy i zapraszamy ponownie w maju przyszłego roku.

BIBLIOTEKA POLECA



DARCIE PIERZA
Anna Dziewit-Meller

Seksizm, cyberprzemoc, uchodźcy, ekologia, masowa turystyka, feminizm, polityka... Zbiór felietonów które od 2017 roku pojawiały się na łamach m.in. „Tygodnika Powszechnego” i „Polityki”. Żaden z nich nie stracił na aktualności. Anna Dziewit-Meller przedstawia swój punkt widzenia z perspektywy kobiety, Polki i Ślązaczki. Nie tylko dla fanów krótkich form.



KUŚNIERZ
Piotr Kościelny

Długo wyczekiwana kontynuacja „Zwierza” (również do wypożyczenia) Piotra Kościelnego. Krwisty, brutalny thriller, w którym żaden bohater nie może liczyć na taryfę ulgową. Autor w polowaniu na psychopatę z odchyłką religijną serwuje czytelnikowi dynamiczną akcję, niekonwencjonalne metody śledcze, dużo brutalności i drastycznych szczegółów oraz oczywiście szczyptę czarnego humoru.

INTERWENCJA

► TEKST: PAULINA BAJDA
ZDJĘCIE: FUNDACJA
„DZIECIAK W SIECI”

Pedofil z Huzel pod dozorem Policji

Łowcy Pedofili z fundacji „Dzieciak w sieci” dokonali obywatelskiego zatrzymania mieszkańca Huzel, który przez internet w wulgarny sposób nakłaniał osoby małoletnie do odbycia stosunku seksualnego. Mężczyzna jest na wolności. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.



Jak informuje Zastępca Naczelnika Wydziału Prewencji i RD p.o. asp. szt. Rafał Nikulcza, w dniu 24 września 2022 roku około godziny 10:10, do Komendy Powiatowej Policji w Lesku za pośrednictwem WCPR wpłynęło zgłoszenie od przedstawiciela fundacji „Dzieciak w sieci” z siedzibą w Poznaniu, z którego wynikało, że członkowie Fundacji znajdują się w Huzelach, gdzie rozmawiają z mężczyzną, który poprzez sieć Internet nakłaniał małoletnie poniżej 15 roku życia, do odbycia z nim stosunku seksualnego (dziewczynki 10 i 11 lat), do wysyłania swoich nagich zdjęć, prezentował im treści pornograficzne, a ponadto chwalił się, że odbył już stosunek ze swoją 12 letnią sąsiadką.

– Sprawca nie miał świadomości, że wobec niego prowadzone

są działania metodą „na wabią” przez członków fundacji. Przedstawiciele fundacji byli w posiadaniu dokumentacji w postaci zapisów i skanów korespondencji z czatów z komunikatora Facebook – wyjaśnia asp. szt. Rafał Nikulcza.

Przedstawiciele Fundacji dotarli do domu w Huzelach, w którym wraz z matką mieszka mężczyzna i wdali się z nim w dyskusję. Z ujawnionych przez Fundację „Dzieciak w sieci” zapisów rozmów wynika, że Grzegorz P. napisał, że ma 18 lat i pytał podstawioną przez Fundację osobę czy ma chłopaka. „Dziewczynka” odpisała mu że ma tylko 11 lat i przerwała korespondencję. Mimo tego mężczyzna pisał do niej pięć razy w ciągu dnia, pytał się czy chce „fotkę dla

dorosłych”. „Fajne co? Facet jej wkłada” – publikują zapisy rozmów przedstawiciele Fundacji.

W trakcie rozmowy z podejrzanym przedstawiciele Fundacji „Dzieciak w sieci” pytali się dlaczego wysyłał takie zdjęcia i czy zdawał sobie sprawę jak to działa na psychikę dziecka. Podejrzan pytał się dziecka czy oglądała filmy dla dorosłych czy wie jak wyglądają organy rozrodcze mężczyzny. Pisał, że poleżałby z nią w łóżku. „Nie masz swojego łóżka” – pytało dziecko. „Z tobą byłoby przyjemniej” – odpisywał.

W trakcie interwencji mężczyzna unikał odpowiedzi na pytania wolontariuszy, którzy pytali czy wiedział na czym polega pisanie z takim dzieckiem i jakie konsekwencje mu grożą.

Rozmowa, którą 47-latek przeprowadził z podstawioną dziewczynką jest zbyt drastyczna by cytować ją w całości. Mówił tylko, że nie był karany z tego typu czyny i jest mu głupio (film z obywatelskiego zatrzymania znajduje się na FB/Dzieciak w sieci).

Przedstawiciele Fundacji pytali się go czy próbował się leczyć, bo normalny, zdrowy mężczyzna nie pisałby takich rzeczy do dziecka. Podejrzan zaprzeczył, ale powiedział, że chciałby się leczyć. W trakcie interwencji Fundacja zawiadomiła policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Lesku, którzy bezpośrednio po zgłoszeniu udali się pod wskazany adres i dokonali zatrzymania Grzegorza P. Mężczyzna w obecności policjantów przyznał się do popełnienia przestępstwa.

– Następnie w miejscu zamieszkania sprawcy policjanci KPP Lesko dokonali zabezpieczenia komputera, kilku telefonów komórkowych oraz nośników danych, które w chwili obecnej oczekują na badanie przez biegłego – informuje zastępca naczelnika asp. szt. Rafał Nikulcza.

Równocześnie leska Policja informuje, że do KPP Lesko nie wpływały wcześniej żadne sygnały, które mogłyby wskazywać, że w Huzelach mieszka pedofil. Z naszych ustaleń wynika, że sąsiedzi mężczyzny również

nie podejrzewali go wcześniej o czyny pedofilskie.

Zatrzymany to Grzegorz P. lat 47, bezrobotny. Mężczyźnie został przedstawiony zarzut art. 13§2 kodeksu karnego w związku z art. 200a§2 kodeksu karnego – kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Mężczyzna przyznał się do przedstawionego mu zarzutu, w związku z czym decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji. Obecnie mężczyzna pozostaje na wolności.

Jak się okazuje to nie jedyny taki przypadek w tym roku w naszym powiecie. – W 2022 roku policjanci KPP Lesko prowadzili czynności wobec mieszkańca powiatu leskiego, który rozpowszechniał w sieci Internet treści pedofilskie. Zdarzenia takie są na naszym terenie rzadkością, przeważnie jest to maksymalnie jedno zdarzenia na rok, czasem rzadziej – dodaje asp. szt. Rafał Nikulcza.

INFORMACJE

Jodek potasu trafił do Leska

► TEKST: OPRAC. P.B.

W związku z napiętą sytuacją wokół elektrowni atomowych w Ukrainie, do wszystkich gmin w Polsce trafiły tabletki jodku potasu. – Na chwilę obecną nie występuje żadne zagrożenie, jednak przygotowujemy się na wszystkie scenariusze – zapewnia burmistrz Leska, Adam Snarski.

Sytuację wokół elektrowni atomowych w Ukrainie monitoruje m.in. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które zapewnia, że rząd zamawiając tabletki z jodkiem potasu, zareagował na skomplikowaną sytuację wokół elektrowni atomowej w Zaporoziu. Rosjanie zajęli ją na początku marca i od czasu do czasu ostrzeliwują jej okolice. Na miejsce udali się przedstawiciele Międzynarodowej Agencji Atomistyki, którzy sporządzili raport i zdecydowali by objąć elektrownię międzynarodową kontrolą. 11 września wyłączono tam ostatni czynny reaktor, by zmniejszyć zagrożenie.

Przedstawiciele rządu na konferencji poinformowali, że zagrożenie katastrofą jest znikome, jeśli jednak dojdzie do katastrofy, to mieszkańcy Polski będą mieć czas, by przyjąć dawki jodu z wyprzedzeniem – chociażby z tego powodu, że elektrownia znajduje się 850 km od naszego kraju i skażenie

bardzo szybko wyłapałyby detektory. Dodatkowo przedstawiciel Polskiej Agencji Atomistyki dodał, że ewentualne skażenie radioaktywne zagrażałoby głównie Rosji, ze względu na przeważający jesienią i zimą kierunek wiatrów.

Mimo niskiego zagrożenia rząd zdecydował jednak, że tabletki z jodkiem potasu trafią do wszystkich gmin w Polsce, a ich rozdysponowaniem mają się zająć wojewodowie.

Tabletki już w Lesku

Urząd Miasta i Gminy Lesko informuje, że nasza gmina jest zaopatrzona w odpowiednią ilość tabletek jodku potasu i przygotowana – w razie wystąpienia sytuacji kryzysowej na ich wydanie. – Proszę jednak o podejście do tematu z rozsądkiem i bez paniki. Na chwilę obecną nie występuje żadne zagrożenie – zapewnia burmistrz Leska, Adam Snarski.

Gmina Lesko przekazała wojewodzie listę wyznaczonych 10 punktów na swoim terenie, w których (jeśli będą takie dyspozycje) będą wydawane tabletki z jodkiem potasu. Lista może być rozszerzona jeśli zajdzie taka potrzeba. Co ważne – procedura wydawania tabletek jodku potasu zostanie wszczęta dopiero w momencie otrzymania takich wytycznych od Rządu RP, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego lub Wojewody Podkarpackiego.

– Proszę mieć na uwadze, że samorządowcy dysponują wiarygodnymi

źródłami informacji zarówno z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, jak i od wojewody. Proszę więc wszystkich mieszkańców gminy o nierozprzestrzenianie nieprawdziwych, niewiarygodnych informacji dotyczących zagrożeń. Proszę również nie brać za prawdę wszystkich nieprawdziwych informacji internetowych z różnych niesprawdzonych stron – dodaje burmistrz.

Po co ten jodek?

Jodek potasu to substancja stosowana zapobiegawczo przy możliwym ryzyku skażenia promieniotwórczego, by chronić tarczycę. Powstające w niej hormony, tyroksyna i trójiodotyronina – zawierają atomy jodu. Podane z góry tabletki zawierające jodek potasu chronią tarczycę przed wchłonięciem szkodliwego promieniotwórczego izotopu tego pierwiastka.

W razie zagrożenia, tabletki będzie mógł dostać każdy. Co ważne – jodu nie należy przyjmować na własną rękę! Możemy doprowadzić bowiem do nadczynności tarczycy lub ją uszkodzić (i doprowadzić do niedoczynności). W odpowiedniej ilości, by zapobiec jego niedoborom, jod dodawany jest do soli kuchennej. Zawierają go też ryby, owoce morza i wodorosty, czy nabiół.

Rząd zapewnia, że państwo przygotowane jest „na najgorsze scenariusze”, a „obywatele mogą czuć się bezpiecznie”. Poinformowano, że tabletek jodku potasu starczy dla wszystkich, bo mamy ponad 50 mln dawek.

EDUKACJA

Bibliostarter dla Studenta w PBW w Krośnie Filia Lesko

► TEKST: PBW W KROŚNIE
FILIA LESKO

Odebraliście już swój Studencki BiblioStarter? Jeżeli jeszcze nie, to spieszcie się! Już 15 października rozpoczyna się nowa edycja akcji „BiblioStarter dla Studenta”. Do końca listopada Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka przy PZPW i filie zapraszają studentów do skorzystania z wielu bibliotecznych udogodnień.

W tym okresie studenci, którzy zdecydują się zapisać do biblioteki, otrzymają zwiększony limit wypożyczeń, który będzie obowiązywał przez cały okres studiów. Zapisu do biblioteki można dokonać przez Internet, a swoje dane osobowe potwierdzić z wykorzystaniem Profilu Zaufanego. Oprócz bogatej oferty książek drukowanych nowo zapisani studenci otrzymają darmowy voucher do książek w wersji elektronicznej w Czytelnii Ibook Libra.

BiblioStarter dla studentów to także zintegrowane usługi biblioteczne, które usprawnią życie każdego studenta. Nasza aplikacja mobilna „e-Biblioteki Pedagogiczne” na platformy Android

(Google Play), iOS (App Store) oraz Windows Phone (Microsoft Store) okazała się strzałem w dziesiątkę. Aplikacja umożliwia pełną obsługę konta w systemie bibliotecznym oraz szybki i wygodny dostęp do nowoczesnych e-usług. Zapominalscy na pewno docenią wbudowaną w aplikację kartę biblioteczną. Z pozycji telefonu można w pełni kontrolować swoje konto biblioteczne.

W dzisiejszych czasach niezwykle cenimy mobilność. Warto przypomnieć, że dbając o wygodę i oszczędność czasu użytkownicy biblioteki mogą korzystać z e-usług w ramach projektu „Podkarpackie e-biblioteki pedagogiczne”. Czytelnik w dowolnym czasie, w dowolnym miejscu może zamówić książki, które zostaną dostarczone kurierem bezpośrednio pod wskazany adres. Czytelnik ponosi wyłącznie koszty zwrotu zamówionych książek lub oddaje je bezpośrednio w bibliotece. Dla książek i materiałów bibliotecznych wypożyczonych zdalnie wydłuża się dodatkowo okres wypożyczenia o 30 dni.

Każdy student jest dla nas wyjątkowy! Dlatego może liczyć na indywidualny instruktaż korzystania z elektronicznego katalogu INTEGRO oraz wszystkich funkcjonalności i e-usług dostępnych w bibliotece.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej filii, która mieści się przy alei Jana Pawła II 18 a w budynku biblioteki szkolnych ZSTiA.

KONFERENCJE

► TEKST I ZDJĘCIA: KIEROWNIK
PZDR W LESKU MAŁGORZATA
GRZEGORZEK

Doradzali rolnikom

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Lesku razem z Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Boguchwale zorganizował konferencję pn. „Formy sprzedaży produktów wytwarzanych w gospodarstwach rolnych”.

Konferencja odbyła się 7 października w Urzędzie Miejskim w Lesku, a udział w niej wzięli rolnicy z powiatów: brzozowskiego, sanockiego, krośnieńskiego, jasielskiego, leskiego i bieszczadzkiego. Prelegentami byli: Tomasz Pióro z Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Rzeszowie, Agnieszka Wrońska – starszy asystent sekcji higieny żywności i żywienia PSSE Ustrzyki Dolne jako przedstawiciel Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie oraz przedstawiciele Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lesku: Jacek Bechta – Powiatowy Lekarz Weterynarii oraz jego zastępca Elżbieta Żrebic.

Dodatkowo prelekcję wygłosiła rolniczka z powiatu leskiego – prowadząca gospodarstwo Agro Eko Turystyczno-Edukacyjne oraz Rolniczy Handel Detaliczny (RHD) – Bożena Wisła. Pani Bożena znana jest w całym regionie ze swoich wyrobów serowarskich, a zaprezentowała historię powstania swojego gospodarstwa, etapów realizacji projektów a także wskazała priorytetowe z jej punktu widzenia i doświadczenia elementy, które mogą pozwolić na osiągnięcie sukcesu



w zakresie produkcji i sprzedaży produkowanych wyrobów.

Konferencję otworzyła Małgorzata Grzegorzek – kierownik Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Lesku, która przywitała gości i podziękowała za liczne przybycie (ok. 80 uczestników). Podkreśliła, że jest to doskonała okazja do dyskusji na temat upraszczania zasad sprzedaży dla rolników przetwarzających produkty z własnego gospodarstwa.

W trakcie konferencji rozmawiano m.in. o formach sprzedaży produktów wytwarzanych w gospodarstwach rolnych, wybranych zagadnieniach

ze znakowania żywności sprzedawanej w RHD, wymaganiach higienicznych żywności pochodzenia roślinnego – procedura rejestracji oraz wymagania weterynaryjne w RHD.

Celem konferencji było w szczególności ułatwienie nawiązywania kontaktów i wymiany doświadczeń między rolnikami produkującymi i dostarczającymi żywność bezpośrednio konsumentom ostatecznym w ramach RHD, MLO czy sprzedaży bezpośredniej a także podmiotami zajmującymi się tematyką skracania łańcuchów dostaw żywności. W trakcie spotkania rolników zapoznano też z aktualnymi przepisami prawa



w zakresie sprzedaży żywności w krótkich łańcuchach dostaw. Wykłady poświęcone były bezpieczeństwu żywności pochodzenia roślinnego i zwierzęcego oraz wymaganiom jakie muszą spełnić rolnicy, którzy chcą prowadzić produkcję żywności w RHD, w świetle aktualnych regulacji prawnych.

Zarówno w czasie tych prezentacji jak i po ich zakończeniu padło dużo pytań związanych m.in. z etykietowaniem, obowiązującymi badaniami żywności, temperaturami przechowywania i transportu tusz, ustalaniem daty przydatności produktu, sposobów znakowania poszczególnych numerów partii produktu, możliwymi rozwiązaniami w zakresie małego zakładu produkcji żywności – co bardzo cieszy, bo widać duże zainteresowanie rolników tym tematem.

Prelegenci podkreślali, że najważniejszym obowiązkiem producenta

jest zapewnienie konsumenta, iż produkty które wytwarza i oferuje w gospodarstwie, spełniają wszystkie wymogi bezpieczeństwa żywności.

Podczas konferencji była możliwość spróbowania wyrobów przygotowanych przez KGW z Paszowej, Średniej Wsi, Myczkowa i Nowosiółek oraz serami podpuszczkowymi Bożeny Wisły – za co bardzo dziękujemy.

Mamy nadzieję, że reprezentowani podczas konferencji zakres wiedzy ułatwi producentom podjęcie decyzji i będzie motywacją do rozpoczęcia prowadzenia działalności produkcji żywności na bazie produkcji rolnej prowadzonej w gospodarstwie. Tym samym przyczyni się do wzbogacenia oferty żywnościowej na naszym rynku oraz wzrostu zainteresowania klientów, którzy będą mogli zdobyć poszukiwaną zdrową żywność.

WSPOMNIJMY

Wspomnienie o śp. Profesor Helenie Ciombor z LO w Lesku

► TEKST: ADAM PIOTR SZAPRA
ZDJĘCIE: LO LESKO

Pod koniec września mieszkańcami Leska wstrząsnęła wiadomość o śmierci ś.p. Heleny Ciombor. Przez mieszkańców naszego miasta zapamiętana zostanie jako człowiek wielkiego serca, zaangażowana w sprawy szkoły jako nauczycielka języka rosyjskiego i bibliotekarka, ale nie tylko.



W latach 1967–1972 pracowała w Szkole Podstawowej w Berece, a następnie została zatrudniona w Liceum Ogólnokształcącym w Lesku.

Najpierw pracowała jako nauczycielka tego języka rosyjskiego, a potem jako bibliotekarka szkolna. W tym okresie poznałem Panią Profesor, jako uczeń LO w Lesku. Wprawdzie uczyłem się języka francuskiego i niemieckiego u Pana Profesora

Salamona, ale na co dzień spotykałem Panią Profesor Ciombor.

W czasie pracy zawodowej ukończyła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, uzyskując absolutorium tej uczelni. Dodatkowo ukończyła Studium Przedmiotowo-Metodyczne z Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu. Pełniła też funkcję wychowawcy klasy, opiekunki laboratorium językowego i kółka języka rosyjskiego. Jej uczniowie brali udział w Konkursach Piosenki Radzieckiej oraz w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Rosyjskiego, uzyskując czołowe miejsca na szczeblu centralnym, a także w olimpiadach wojewódzkich i rejonowych. Pełniła funkcję opiekuna społecznego Koła TPPR, które zajmowało pierwsze miejsca w wojewódzkim współzawodnictwie tych organizacji. Za całokształt wyróżniającej się pracy otrzymała Nagrody Dyrektora i Nagrody Kuratora.

Kiedy zdałem maturę w Technikum Leśnym w Lesku, wybrałem do egzaminu m.in. język rosyjski i tu ponownie spotkałem się z Panią

Profesor Ciombor, aby dała mi wskazówki przygotowawcze do egzaminu. Nasze kontakty w późniejszym okresie bardzo się rozwinęły, ponieważ będąc na kierunku Filologia Rosyjska w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, mieliśmy o czym rozmawiać.

Emanowała ciepłem, dobrem, spokojem i opanowaniem – widziałem to na spotkaniach metodycznych czy konferencjach. Uczyłem wtedy języka rosyjskiego w Zespole Szkół Zawodowych w Sanoku. Byłem też wizytatorem w Wydziale Oświaty w Sanoku i to był moment, że z Panią Profesor Heleną wymienialiśmy myśli i poglądy tzw. metodologiczne z uformowania uczniów ucząc języka rosyjskiego.

W niej była wielka siła. Siła człowieczeństwa.

Człowiek jest po to, by złączyła się ziemia i niebo.

Człowiek jest po to, by złączyła się dusza i ciało.

Uczyłem się od niej stale. Zawsze pomagała, pocieszała w smutnych,

złych i trudnych chwilach. Umiała wybrać najlepsze rozwiązanie i wskazywała drogi którymi warto iść. Wiedziała jak godnie żyć.

Jej mądrość wzięła się nie tylko z przeczytanych książek, ale wpływała z ogromnej wrażliwości i bogatej osobowości, z wielu trudnych życiowych doświadczeń. Była szanowana i podziwiana. Miała szacunek do rodziców, męża i dzieci.

Droga Heleno, dziękujemy Ci za wszystko. My Twoi koledzy i koleżanki. Dziękujemy Ci za dobroć, gościnność i koleżeństwo.

A gdy spojrzysz na wzgórze, to co najbliżej nieba gdzie śpią już wszyscy bliscy, których z nami już nie ma to choć tza w oku błyszczą śpieszysz na spotkanie i mówisz za naszych profesorów „wieczne odpoczywanie”

Śpij w spokoju, niech Ci ziemia lekka będzie.

SPORT

Walczyli o Puchar Biesa i Czada



► TEKST: P.B.
ZDJĘCIE: KARATE KYOKUSHIN LESKO

Ponad setka zawodników wzięła udział w I Ogólnopolskim Turnieju Dzieci i Młodzieży Karate Kyokushin o Puchar Biesa i Czada. Duży sukces w turnieju odniosła drużyna UKS Kyokushin Karate Lesko, która zdobyła aż 12 medali.

I Ogólnopolski Turniej Dzieci i Młodzieży Karate Kyokushin o Puchar Biesa i Czada, który miał miejsce na początku października w Zagórzu, odbył się w super sportowej atmosferze. Były to pierwsze i zakończone sukcesem zawody, które zorganizował UKS Kyokushin Karate Lesko.

– W turnieju udział wzięło 129 zawodników z 16 klubów z całej Polski, a gościliśmy zawodników z wielu organizacji Kyokushin Karate z naszego kraju co nas bardzo cieszy – mówi Robert Dymek, trener i prezes UKS Kyokushin Karate Lesko. –

Chciałbym pogratulować zwycięzcom turnieju i wszystkim startującym, bo jak mówi południowokoreański mistrz karate Masutatsu Oyama – „Nie jest ważna przegrana czy wygrana ale doskonalenie samego siebie”.

Zawody odbyły się pod patronatem Polskiego Związku Karate

Kontaktowego, a do rywalizacji stanęli przedstawiciele Polskiej Organizacji Kyokushin Karate SOSAI, IKO Nakamura Poland, IFK Karate Kyokushin-kai, Kyokushin BUDO KAI oraz oczywiście IKO SO-KYOKUSHIN POLAND.

Jak się okazuje start leskich zawodników w I Ogólnopolskim Turnieju Dzieci i Młodzieży Karate Kyokushin o Puchar Biesa i Czada zakończył się wielkim sukcesem. – Zdobyliśmy 12 medali – 4 złote, 3 srebrne i 5 brązowych. Ale to nie jest najważniejsze – dla mnie wszyscy nasi zawodnicy są mistrzami – podkreśla trener leskiego klubu.

Złoto zdobyli: Karol Binik, Wojciech Binik, Aleksandra Sabat i Antoni Owsianik.

Srebro zdobyli: Wiktoria Poliniwicz (w walce finałowej kontuzja), Stasiu Szajna i Jowita Petryszak.

Brąz zdobyli: Hubert Płocica, Fabian Bielski, Nikola Caban i Małgorzata Błazowska.

W zawodach wystąpili również inni zawodnicy leskiego klubu: Jakub Putyra, Kamil Putyra, Marek Grzeszczak, Kacper Tokarz, Jakub Sidorski, Lena Opalińska, Zuzia Caban, Wiktoria Knapik, Maks Kruczek, Wiktor Szczypa, Maks Swat, Jan Owsianik, Jakub Popiel, Filip Kurek, Tymon Kołodziej, Szymon Michalik, Wiktor Michalik, Marcin Michalik, Kordian Kielar i Florian Furdak.

Sędzią głównym turnieju był shihan Janusz Czarnecki 5 dan, a sędzią

technicznym był sensei Adam Kaniowski 4 dan.

Gośćmi honorowymi turnieju byli: shihan Józef Pietras 5 dan (jeden z prekursorów Kyokushin w Polsce), oraz Radosław Husaria 4 dan Country Representative So-kyokushin Polska, który podczas ceremonii otwarcia turnieju wręczył certyfikaty i pasy na stopnie mistrzowskie. Certyfikaty i pasy trafiły do: sensei Roberta Gawła 3 dan, sensei Artura Krytaka 2 dan, sensei Witolda Siuciaka 2 dan, sensei Roberta Dymka 2 dan i sensei Rafała Hajduka 1 dan.

– Serdeczne podziękowania kieruję w stronę wszystkich, którzy pomogli nam w organizacji. Turniej nie odbyłby się również bez pomocy mojego przyjaciela sensei Roberta Gawła, któremu z tej strony bardzo dziękuję – dodaje prezes Dymek.

Dodatkowo, w połowie października, dwunastoosobowa ekipa UKS Kyokushin Karate Lesko, pojechała powalczyć o Puchar Podkarpacia w Przemyślu. Nasi zawodnicy wrócili z 5 medalami, a miejsca medalowe wywalczyli: Kacper Tokarz, Ola Sabat, Karol Binik, Kornelia Macko i Wiktor Szczypa.

Dodatkowo Klub reprezentowali: Kuba i Kamil Putyra, Filip Kurek, Antek Owsianik, Nikola i Zuzia Caban, Tymon Kołodziej i Tobiasz Leśniak.

Gratulujemy!

SPORT

Pierwsze zawody jesiennej edycji Aquarius zalicza na 6!

► TEKST: OPRAC. P.B.
ZDJĘCIE: FB UKS AQUARIUS

Rozpoczęła się jesienna edycja Podkarpacka Liga Pływacka Dzieci 10-11 lat – 2022. Pierwsze zawody odbyły się 9 października w Nowej Dębce.

Na 17 drużyn startujących w lidze, UKS Aquarius Lesko zajmuje 6. miejsce w punktacji generalnej. Najwyżej punktującymi zawodniczkami były: Milena Miller oraz Maria Menet. Medal naszej drużynie



przyniosła również sztafeta mix: Miller, Menet, Michenko i Wiśniewski).

Jak mówi trener Piotr Roszniowski-Bury, w tym roku skład jest mocno odmłodzony, a więc drużyna zdobywa kolejne doświadczenia ale i nawiązuje stałą rywalizację z najlepszymi. – Do zawodów przystąpił 15-osobowy skład i była to pierwsza próba generalna przed sezonem, dzięki której zauważyliśmy błędy, które zaczniemy poprawiać w najbliższych treningach – wyjaśnia trener.

Zawodnikom gratulujemy pierwszych medali w tegorocznej Podkarpackiej Lidze Pływackiej. Wiemy, że już szykują się do kolejnych zmagani i z pewnością będą zdobywać kolejne medale.

OGŁOSZENIE

**POWRÓT DO ZDROWIA
- POWRÓT DO PRACY**

Amputacja zmieniła
Twoje życie?
Wykorzystaj swoją
szansę!

Infolinia: (22) 50 55 600
E-mail: ork@pfron.org.pl

REKLAMA

FIRANY - ZASŁONY
- Agnieszka Hajzler -

- projektowanie i aranżacje okien
- szycie firan, zasłon, lambrekiniów
- usługi i przeróbki krawieckie

☎ 783 740 230
✉ kandk.uslugi@gmail.com

Plac Konstytucji 3-go maja 16, 38-600 Lesko
ul. Rynek 1, 36-200 Brzozów

REKLAMA

Delikatesy Piotruś Pan LESKO
ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:
poniedziałek-sobota
6:00-21:30
niedziela handlowa
8:00-20:00
www.piotruspan.pl

REKLAMA

HOTEL RESTAURACJA
ul. Piłsudskiego 37
38-600 Lesko
tel. (0-13) 489-60-80
www.szalc.eu

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunię, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Podkarpacka Cukiernia "Szalca" Lesko Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ul. Piłsudskiego 2, 38-600 Lesko

OGŁOSZENIE



W dniach 1 i 2 listopada 2022
Stowarzyszenie
Opieki nad Starym Cmentarzem w Lesku
organizuje coroczną kwestę.

Cały dochód zostanie przeznaczony na renowację
starych nagrobków na Starym Cmentarzu w Lesku.

Datki można wpłacać również na nr konta:
20 8642 1012 2003 1217 0988 0001

"Istniejemy, póki ktoś o nas pamięta."
Carlos Ruiz Zafón

REKLAMA

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

POLTYNK

SYSTEMY OCIEPLEŃ



38-604 HOCZEW 46 | tel. 727 241 889, 733 299 242 | poltynk@interia.pl

TYNKI - FARBY - GRUNTY - KLEJE - STYROPIAN

OGŁOSZENIE

WYDARZENIA KULTURALNE LISTOPAD 2022

W BIESZCZADZKIM DOMU KULTURY W LESKU

5.11.2022

sobota 10:00 Sala Kameralna BDK
Poznaj moc aromaterapii. Bezpłatny warsztat
Dietetyk Iwona - Projekt Eat Me

9.11.2022

środa 18:00 Sala Widowiskowa-Kinowa BDK
Leszczanin zdobywa alpejskie szczyty.
Spotkanie z Hubertem Lechem - przewodnikiem beskidzkim

11.11.2022

piątek 10:00 rozpoczęcie przed UMiG Lesko ul.Parkowa 1
Narodowe Święto Niepodległości - uroczyste obchody
104 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę

12.11.2022

sobota 14:00 Sala Widowiskowa-Kinowa BDK
Jubileuszowa 10 Leska Senioriada

13.11.2022

niedziela 16:00 Sala Widowiskowa-Kinowa BDK
"Śniła mi się Polonina - Lutek. Legenda Bieszczadów".
Projekcja filmu i spotkanie z reżyserem Robertem Żurakowskim
oraz wydarzenia towarzyszące

16.11.2022

środa 20:00 Sala Widowiskowa-Kinowa BDK
Koncert zespołu "Cztery Pory Mitowania" (organizator
zewnątrzny)

17.11.2022

czwartek 18:00 Galeria BDK
„Dzień dobry” - wernisaż wystawy.
Komiksy i ilustracje Macieja Pałki

ZAPRASZAMY 

UL. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 1, 38-600 LESKO
TEL. 13 469 66 49 EMAIL: SEKRETARIATBDK@ILE.SKO.PL
NIP 688-11-21-993 | REGON 000281832

INFORMACJE

Repertuar Kina Listopad

KINO BDK



ANIA
4.11.2022 godz. 18:00
5.11.2022 godz. 18:00
6.11.2022 godz. 18:00



KING
KING: MÓJ PRZYJACIEL LEW
5.11.2022 godz. 15:00
6.11.2022 godz. 15:00



ŚNIŁA MI SIĘ POLONINA
13.11.2022 godz. 16:00



ORZEŁ
ORZEŁ. OSTATNI PATROL
18.11.2022 godz. 18:00
19.11.2022 godz. 18:00
20.11.2022 godz. 18:00



MIA I JA
19.11.2022 godz. 15:00
20.11.2022 godz. 15:00



BILET DO RAJU
25.11.2022 godz. 18:00
26.11.2022 godz. 18:00
27.11.2022 godz. 18:00



MINIONKI: WEJŚCIE GRU
26.11.2022 godz. 15:00
27.11.2022 godz. 15:00

BILETY DOSTĘPNE NA:

www.bdk.systembiletowy.pl

lub w KASIE BILETOWEJ
godzinę przed każdym
seansem

PODZIĘKOWANIA

W plebiscyfie Hipokrates organizowanym przez gazetę Nowiny, odbył się konkurs pielęgniarka roku. W powiecie leskim zajęłam pierwsze miejsce. Za pośrednictwem Echa Bieszczadów chciałam podziękować wszystkim, którzy na mnie głosowali, bo dzięki tym głosom wygrałam ten plebiscyt.

Z całego serca dziękuję wszystkim pacjentom, którzy mnie znają od lat wiedzą, że kocham swoją pracę. Zostało mi jeszcze dwa lata do emerytury postaram się udowodnić, że na tą nagrodę zasłużyłam.

Grażyna Dżugan – pielęgniarka SOR Lesko